Rok XIII. Nr. 203 (3804) Wilno, Niedziela 26 lipca 1936 r. Dziś 12 stron Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

Wojna domowa w Hiszpanji

SPRZECZNE WIADOMOSCI.

Stacja radjowa w Madrycie donosi że część wojsk powstańczych w Guadarrama została rozbita. Generał Quiepo de Llano znajduje się w Sewilli w rozpaczliwem położeniu.

Radjostacja powstańców donosi przeciwnie, iż marsz na Madryt trwa w dalszym ciągu. Oddział, który wyruszył z Salamanki maszeruje na Avila. Oddziały z Valladolid i z Burgos posuwają się przez Segovję na Valladolid, gdzie ma nastąpić połączenie. Wojska gen. Mola osiągnęły Losario. Oddział, znajdujący się pod kierunkiem syna Primo de Rivery wyszedł z Albacette i osiągnął już linję kolejową Madryt —Valencia.

DWA OGNISKA WALK.

Wszystkie informacje, uzyskiwane zarówno w drodze radjowej z Madrytu Sewilli lub Barcelony, jak i z pogranicza francuskiego wskazują, że główne ogniska walk znajdują się obecnie w 2 punktach: jedno na północy od Madrytu w łańcuchu gór Guadarrama, gdzie rozstrzygają się losy Madrytu, drugim punktem jest San Sebastjano, letnia stolica Hiszpanji.

BOMBARDOWANIE CEUTY.

Według otrzymanych tu wiadomości Ceuta bombardowana była dzisiaj rano przez hiszpańskie okręty wojenne i łodzie podwodne. Forty odpowiadały ogniem armatnim. Hiszpańska flota wojenna skierowała się następnie ku wschodowi, ostrzeliwując dalej forty Ceuty. Wyniki tej strzelaniny nie są znane.

WOJSKA POWSTAŃCZE NA WSZYSTKICH PUNKTACH ATAKUJĄ.

Otrzymano w Lizbonie doniesienia radjowe z Kadyksu, Salamanki i Sewilli, że wojska powstańcze na wszystkich odcinkach rozpoczęły ofenzywę.

Z Madrytu donoszą, że rząd odwołał z frontu do Madrytu wierne sobie oddziały tamtejszego garnizonu oraz wydał milicji ludowej specjalne polecenia, dotyczące energicznego zwalczania — „zbuntowanych chłopów".

NAPÓR POWSTAŃCÓW OSŁABŁ.

Reuter podaje następującą ocenę położenia w Hiszpanji: w dniu dzisiejszym położenie w Hiszpanji jeszcze nie wyklarowało się, ale w każdym razie napór trzech armij powstańczych z północy na Madryt znacznie osłabł i rząd już nie jest w niebezpieczeństwie.

Zdobycie Albacete przez wojska rządowe wpływa na poprawę sytuacji rządu, gdyż Albacete, znajdująca się w odległości 225 kilometrów na południowschód od Madrytu, stanowi klucz prowincji Valencia, która może zapewnić stałe zaopatrzenie Madrytu w żywność.

Na czele rządu powstańczego stanął gen. Cabanellas

BERLIN (Pat). Specjalny wysłannik niemieckiego biura informacyjnego donosi z Hendaye, iż wedle otrzymanych tam wiadomości utworzono w piątek wieczorem w Burgos prowizoryczny rząd powstańczy pod przewodnictwem gen. Cabanellos. Rząd ten miał objąć władzę nad wszystkiemi miejscowościami, zajętemi przez oddziały powstańcze.

PARYŻ (Pat). Prasa francuska donosi z Burgos, jednej z głwnych siedzib oddziałów powstańczych, że w skład prowizorycznego rządu, utworzonego przez wojska powstańcze, wchodzą pod przewodnictwem gen. Miguela Gabanellasa generałowie Ponte Soliguet, Mola, Davila oraz pułkownicy Montaner i Moreno Calderon.



Ostatnia mapka sytuacyjna Hiszpanji. Na stolicę maszerują z północy trzy kolumny, z południa jedna.

Sukcesy powstańców

Generał Queipo de Llano przez radjo w Sewilli zaprzecza wiadomościom o klęsce wojsk gen. Mola. Gen. Mola — donosi radjo sewilskie — posuwać się będzie naprzód dopiero po wzmocnieniu zajętego terenu, dlatego pochód jego wojsk odbywa się bardzo powolnie, ale doprowadzi do celu.

Dalej tenże komunikat donosi, że oddział powstańców zajął wzgórza pod Leonem, oddziały generała Luca obsadziły Segowję, a wreszcie oddziały Primo de Rivery wyruszyły z Albacete w kierunku Madrytu. Oddziały te przerwały komunikację między Madrytem i Walencją.

Powstańcy o 50 km. od Madrytu

Wedle ostatnich doniesień, sytuacja w Hiszpanji przedstawiać się ma jak następuje: San Sebastian znajdował się wczoraj w ręku rządu, ale już w odległości 5 klm. od miasta okolice obsadzone są przez powstańców. Podczas ostatnich 5-dniowych walk o San Sebastian, miało paść po obu stronach 300 zabitych. M. in. miała ponieść śmierć małżonka jednego z konsulów zagranicznych, która obserwowała przez okno przebieg walk.

Dziś wojska powstańcze, wedle doniesień radjostacji Navarra, miały po północy wkroczyć do San Sebastian, gdzie były entuzjastycznie powitane przez ludność. Szosa Burgos—Madryt znajduje się w ręku gen. Mola, którego wojska mają się obecnie znajdować w odległości 50 klm. na północ od stolicy. Wybrzeże atlantyckie na przestrzeni prowincji baskijskiej i Asturji znajduje się w rękach rządu, linja Pampeluna — Logrono — Vitoria — Burgos — Leon stanowi północną bazę operacyjną powstańców. Południowa linja frontu przechodzi przez oSria — Valencia — Valladolid — Zamora. Na odcinku Salamanca — Segovia — Guadalajara powstańcy przeszli do ofenzywy w kierunku Madrytu.

Radjo powstańców z Tetuanu donosi, że jakoby wpobliżu Guadalajary powstańcy zadali klęskę milicji ludowej. Z tegoż źródła donoszą, że z Vigo wyruszyli powstańcy do Tuy na pograniczu portugalskiem, aby wyprzeć stamtąd milicję ludową.

NOWE ODDZIAŁY PRZYBYŁY Z MAROKKA.

Reuter donosi, że dwa oddziały wojsk powstańczych z Marokka przebyły w nocy cieśninę na okrętach z pogaszonemi światłami. Desant odbył się w m. Getares w pobliżu Algeciras. Po wylądowaniu oddziały zaczęły się posuwać w kierunku Malagi osiągając m. Estepona.

Generał Queipo de Llano przez radjo w Sewilli ogłasza, że z Marokka przybyły świeże wojska dla marszu na Madryt. Wedle nadeszłych tu wiadomości powstańców wyparto z części prowincji Badajoz. Milicja ludowa naciera na Villanueva de Fresno, skąd nadeszło wezwanie do powstańców o pomoc.

W MADRYCIE SPOKOJ.

MADRYT (Pat). W stolicy panuje zupełny spokój. Na ulicach nie widać już samochodów milicji do strzeżenia gmachów publicznych, a w szczególności składów z żywnością i szpitali.

Sukcesy rządu

BARCELONA (Pat). Według oświadczeń rządu katalońskiego rząd panuje nad sytuacją w tej prowincji, podobnie jak w Andaluzji, z wyjątkiem Sewilli i Kadyksu. Pozatem powstańcy zajmować mają jedynie część Aragonu, Galicji i Starej Kastylji.

ZAJĘTO MIASTO CASPE.

Oddziały wojsk rządowych, które wyruszyły wczoraj z Barcelony do Saragossy, zajęły miasto Caspe. Wojska powstańcze cofnęły się w popłochu.

LOTNICY RZĄDOWI BOMBARDUJĄ.

MADRYT (Pat). Milicjanci przybyli z Guadarramy oświadczyli dziś przedstawicielom prasy, że lotnicy rządowi bombardowali dziś wzgórza Puerto Leon w odległości 55 km od Madrytu, gdzie przechodzi szosa do San Sebastjan. W punkcie tym mieściła się artylerja i karabiny maszynowe powstańców. Wojska rządowe pod wodzą gen. Riquelme zajmują linje Guadarrama — Puerto Leon.

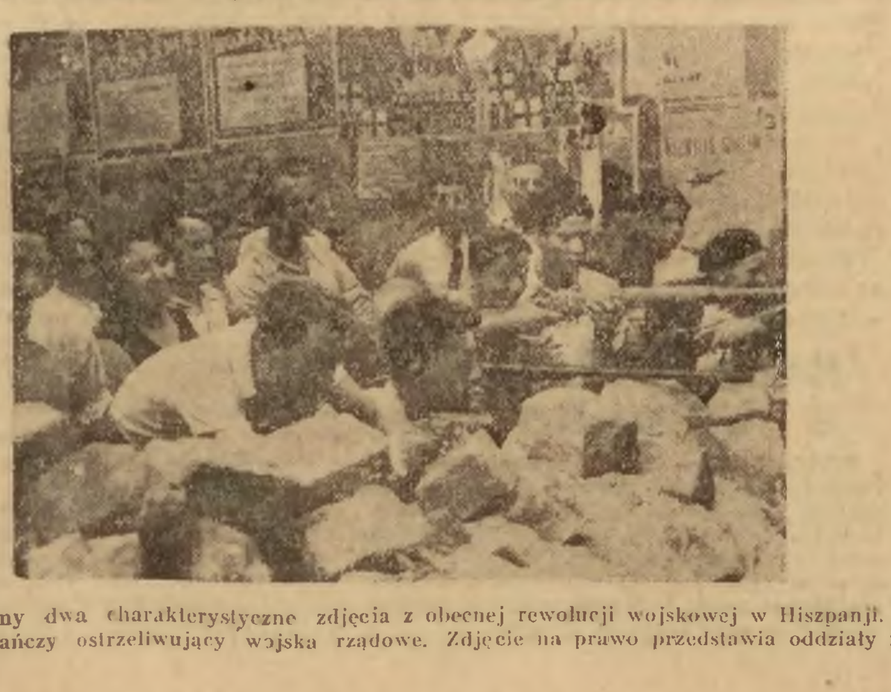
MARYNARZE WIĘŻĄ OFICERÓW

Na kanonierce „Xauen" marynarze uwięzili oficerów powstańców i oddali się do dyspozycji rządu.

Oddziały milicji ludowej zajęły miasto Villa Robledo w prowincji Albacete.

POWSTAŃCY PODDAJĄ SIĘ.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza, że powstańcy w Albacete poddali się. Kolumna wojsk rządowych, pod wodzą płk. Maugadu, posuwając się naprzód, zmieniła kierunek marszu i nie wkroczyła do Aoila, natomiast pod Villacastin wydała bitwę powstańcom, odparła ich i udaremniając zajęcie Colleon zmusiła do cofnięcia się.





Reprodukujemy dwa charakterystyczne zdjęcia z obecnej rewolucji wojskowej w Hiszpanji. Na zdjęciu na lewo widzimy za specjalnemi barykadami, na ulicach Barcelony oddział powstańczy ostrzeliwujący wojska rządowe. Zdjęcie na prawo przedstawia oddziały milicji Frontu Ludowego maszerujące ulicami Madrytu, do walki z powstańcami.

Milicja frontu ludowego ostrzelała samochód poselstwa polskiego

WARSZAWA (Pat) Według otrzymanych MSZ. wiadomości z Madrytu, w czasie walk ulicznych w nocy z dnia 23 na 24 bm. został zaatakowany samochód, w którym znajdowali się urzędnicy poselstwa Rzeczypospolitej w Madrycie, w momencie, gdy samochód ten wjeżdżał na teren poselstwa. Do samochodu, a potem w kierunku gmachu poselstwa dano około 30 strzałów.

Napadu dokonał oddział szturmowy milicji pod dowództwem oficera lotnictwa.

Niezwykłemu szczęściu przypisać należy, że nie ponieśli śmierci p. Budzynowski, attache do spraw handlowych, jego żona oraz woźny poselstwa. W siedzibie poselstwa schronili się wszyscy urzędnicy oraz wiele osób z kolonji polskiej zamieszkałych w Madrycie.

W dniu dzisiejszym podsekretarz stanu w min. spraw zagranicznych p. Szembek przyjął posła hiszpańskiego w Warszawie celem złożenia protestu w związku z napadem dokonanym na reprezentację Rzeczypospolitej oraz zwrócenia uwagi na konieczność zapewnienia przez władze hiszpańskie ochrony życia i mienia obywateli polskich, przebywających w Hiszpanji.

FRANCJA DOSTARCZA BRONI rządowi hiszpańskiemu?

PARYŻ (Pat). Wczorajsze zaprzeczenie francuskiego MSZ. w sprawie dostawy samolotów, armat i amunicji do Hiszpanji, utrzymane było w tonie tak ogólnikowym, że nie przekonało prasy opozycyjnej, która w ciągu dnia dzisiejszego gwałtownie atakuje rząd francuski za łamanie neutralności w stosunku do Hiszpanji.

Informacje, podawane od dwóch dni przez francuską prasę prawicową znalazły potwierdzenie w urzędowym komunikacie dzisiejszym o podaniu się do dymisji charge d'affaires w Paryżu Castillo i attache wojskowego Hiszpanji majoro Barroso.

Dotychczasowy charge d'affaires który pełnił funkcje w oczekiwaniu na przybycie nowego ambasadora Albornosa, po złożeniu dymisji oświadczył przedstawicielom prasy, że ustąpił, ponieważ nie chciał pośredniczyć w zakupywaniu broni, która miała być przeznaczona na bratobójczą walkę w Hiszpanji. W ten sposób charge d'affaires Castillo potwierdził fakt, że pomiędzy rządem hiszpańskim a czynnikami francuskiemi toczyły się rokowania o dostawę broni i amunicji.

Ponieważ komunikat urzędowy wczoraj stwierdził tylko, że ministerstwu spraw zagranicznych nic o tem niewiadomo, i że nikt się o to do ministerstwa nie zgłaszał, prasa opozycyjna w Paryżu atakuje premjera Bluma, ministra wojny Daladier i ministra lotnictwa Cota.

FAKTY POTWIERDZAJĄCE.

PARYŻ, (PAT). — Informacje o dostawie broni i samolotów dla Hiszpanji znajdują potwierdzenie wiadomości o przybyciu do Bordeaux samolotu komunikacyjnego z Madrytu, którym miało przybyć 10 lotników hiszpańskich, wysłanych widocznie w celu pilotowania samolotów Potez, zakupionych we Francji.

Po depeszy Havasa, która donosiła z Bordeaux o przybyciu tych lotników, ukazała się później po południu nowa depesza, twierdząca, że samolot ten przybył już z Bordeaux do Paryża i że na pokładzie znajdował się transport złota wartości 10 i pół miljonów franków wysłanych z Madrytu do Paryża.

ZAPRZECZENIE RZĄDU.

PARYŻ (Pat). Havas donosi: koła urzędowe francuskie oświadczają: nieprawdą jest, że rząd francuski zamierza interwenjować do walk wewnętrznych w Hiszpanji, również nieprawdziwą jest wiadomość że wysłano do Hiszpanji transport amunicji.

11 MILJONÓW PESETÓW W ZŁOCIE

PARYŻ (Pat). Na lotnisko Le Bourget przybył o godzinie 16 min. 02 lotnik hiszpański Coterillo, przywożąc ze sobą 11 miljonów peset w złocie.

ATAKI PRASY NIE USTAJĄ.

PARYŻ (Pat). Mimo tego, że torpedowiec hiszpański eskortujący okręt „Ciudad te Tarragona" odpłynął z Marsylji, prasa paryska w dalszym ciągu atakuje rząd, a w szczególności premjera i ministra lotnictwa o dostawę amunicji dla rządu hiszpańskiego, walczącego z rewoltą wojskową. Dzienniki prawicowe atakują głównie premjera Bluma, oskarżając go o to, że to on osobiście skłania się do angażowania się w wojnę domową w Hiszpanji. Jako najpoważniejszy argument w dalszym ciągu dzienniki prawicowe przytaczają obawę, by zajęcie tego stanowiska wobec wydarzeń wewnętrznych w Hiszpanji nie doprowadziło do zatargu między polityką francuską a angielską.

„L'Intransigeant" wskazuje, że koła polityczne angielskie obawiają się daleko bardziej lewicowych zamieszek politycznych na zachodzie, niż dyktatur w rodzaju rzymskiej i niemieckiej. Rządy komunistyczne w sąsiedztwie Gibraltaru byłyby dla Anglji rzeczą bardzo nieprzyjemną. Anglja odrzuciła zatem wyraźnie wszelkie apele rządu hiszpańskiego o udzielenie pomocy i byłaby napewnie zaskoczona, gdyby Francja udzieliła tej pomocy lewicy hiszpańskiej.

Obniżenie kosztów eksploatacji samochodów

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA. (PAT). — Dnia 25 lipca rb. odbyło cię pod przewodnictwem prezesa rady ministrów gen. Sławoj-Składowskiego posiedzenie rady ministrów. Między innemi rada ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta RP. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta RP. z dn. 7 marca 1928 roku **o podatku od olejów mineralnych**, oraz uchwaliła rozporządzenie rady ministrów w sprawie **obniżenia dodatku drogowego** do państwowego podatku od olejów mineralnych.

Obydwie powyższe uchwały są dalszem ogniwem w polityce motoryzacyjnej, zmierzającej do obniżenia kosztów eksploatacji samochodów. Projekt zmiany rozporządzenia Prezydenta RP. o podatku od olejów mineralnych idzie w kierunku nieusztywniania możliwości obniżek tego podatku. Projekt dekretu zatem przewiduje, że minister skarbu będzie upoważniony obniżać odnośne stawki we własnym zakresie.

W dalszym ciągu rada ministrów **przyjęła** rozporządzenie rady ministrów w sprawie **warunków i sposobu koncesjonowania domów składowych.** Rozporządzenie to jest wykonaniem zlecenia kodeksu handlowego, który wprowadził zasady koncesjonowania oraz ustalił ogólne warunki, na jakich koncesje te będą wydawane.

Pozatem rada ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta RP., w sprawie **zatwierdzenia porozumienia polsko-gdańskiego** w przedmiocie uregulowania spraw, związanych z oddziaływaniem na Gdańsk polskiej gospodarki dewizowej.

Wreszcie uchwalono rozporządzenie rady ministrów w sprawie **norm należności za mieszkania,** zajmowane przez funkcjonarjuszów ministerstwa spr. zagr. poza granicami państwa.

2 miljony złotych strat spowodowała burza w Kieleckiem

KIELCE (Pat). Ukończone już zostały obliczenia strat, jakie wyrządziły w województwie kieleckiem szalejące burze z gradobiciem w dniach 11, 12 i 13 lipca br.

Według danych komisyj szacunkowych, skierowanych do kieleckiej Izby Rolniczej, zniszczonych zostało w woj. kieleckiem 180 wsi, a dotkniętych klęską ponad 10000 gospodarstw na przestrzeni około 30 tysięcy ha. Ogólne straty wynoszą ponad 2 miljony złotych.

Według obliczeń tych samych komisyj na pomoc ludności dotkniętej klęską gradobicia, potrzeba minimalnie około 750 tys. złotych z czego 500 tys. złotych na wyżywienie, a resztę na pomoc siewną.

Obliczenia te nie dotyczą strat wyrządzonych przez powtórne burze gradowe, które przeszły nad terenem województwa w dniach 19, 20 i 21 lipca br.

Manifestacje w sprawach Gdańska

WARSZAWA, (PAT). — Dziś wieczorem w kilku miastach odbyły się manifestacyjne zgromadzenia, na których uchwalono rezolucje domagające się utrwalenia i rozszerzenia praw Polski w Gdańsku i silniejszego związania wolnego miasta z Rzplitą Polską.

W Gnieźnie na rynku zgromadzeni uczcili pamięć śp. gen. Orlicz-Dreszera i wysłuchali przemówień prezesa miejscowego koła L. M. i K. d-ra Lauterera i sędziego Krycha.

W Częstochowie na placu min. Pierackiego zgromadziło się kilka tysięcy obywateli. Wiec zagaił wiceprezes miejscowego zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej inż. Wróbel, wzywając obecnych do uczczenia 2-minutową ciszą pamięci generała Orlicz-Dreszera, przemawiali wiceprezes federacji Schmidt, adw. Chołdyk i przedstawiciel ZZZ., Powstańców Górnośląskich i nauczycielstwa.

36-godzinnego tygodnia pracy domagają się anarchiści w Hiszpanji

BARCELONA, (PAT). — **Partja robotnicza** anarchistyczno - syndykalistyczna przedstawiła projekt postulatów robotniczych na najbliższą przyszłość. Są one następujące: 36-godzinny tydzień pracy, podwyżka o 10 proc. płac niższych od 500 pesetów miesięcznie, zapłata za czas strajku, wypłata zasiłków dla bezrobotnych, wydalenie z wojska monarchistów.

Drugi wyrok skazujący Hofmokl-Ostrowskiego

25 bm. w **południe sąd grodzki ogłosił wyrok w sprawie przeciwko adwokatowi Hofmokl-Ostrowskiemu (ojcu), oskarżonemu o rozpowszechnianie szczegółów tajnej rozprawy sądowej. Adw. Hofmokl-Ostrowski skazany został na 1.000 złotych grzywny, z zamianą w razie niemożności zapłacenia, na 6 tyg. aresztu.**

Walki między powstańcami arabskimi a wojskami angielskiemi w Palestynie

JEROZOLIMA (Pat) Dziś doszło do utarczek między wojskiem a uzbrojonymi powstańcami arabskimi. Koło Berszeba wywiązała się między patrolem wojskowym a bandą uzbrojonych Arabów walka, w której trzech Arabów zostało zabitych. Wojsko nie poniosło żadnych strat. W pobliżu miejscowości Kafarnaan patrol wojskowy natknął się na uciekającą bandę powstańców arabskich. W czasie walki jeden Arab został ranny.

Na szosie koło Petcztikwa dwóch Arabów, z których jeden uzbrojony był w bombę zostało ranionych przez patrol wojskowy.

W czasie pościgu za bandą uzbrojonych Arabów koło miejscowości Rasanach zabito 2-ch Arabów.

Oddział straży nad granicą transjordańską oraz dwa samoloty zlikwidowały w sąsiedztwie miejscowości Semakh bandę uzbrojonych Arabów. Dwóch powstańców odniosło rany.

Wskutek akcji sabotażowej wykoleił się pociąg towarowy koło miejscowości Rasselain. Wypadków w ludziach nie było i po kilku godzinach ruch kolejowy został na tej linji wznowiony.

W pewnym domu arabskim w Jaffie nastąpił wybuch bomby, raniąc dwie osoby. Ponadto w tym samym domu inna bomba raniła dwóch Arabów.

Obawiając się napaści, Żydzi wstrzymują się od tradycyjnych pielgrzymek do ściany płaczu w Jerozolimie.

Najnowsze zdjęcie z rozruchów w Palestynie



Szkoccy strzelcy z karabinu maszynowego ostrzeliwują Arabów na drodze między Tel Aviv i Tul Karm.

Niema kosztowności w skarbcu Menelika

RZYM. (PAT). — Agencja Stefani donosi, że specjalna komisja do zbadania stanu słynnego skarbca negusa Menelika stwierdziła, iż skarbiec ten zawiera wyłącznie książki, dywany, przedmioty kultu religijnego. Wszystko to oddano do dyspozycji kleru koptyjskiego. Agencja Stefani sądzi, że kosztowności ze skarbca wywiózł ze sobą negus do Europy.

Kronika telegraficzna

— **WYPADEK SAMOCHODOWY Z SZEFEM SZTABU S. A.** W piątek popołudniu na szosie między Berlinem a Magdeburgiem wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której odniósł obrażenia szef sztabu S. A. Lutze. Wypadek został spowodowany zatarasowaniem drogi przez naładwany zbożem wóz żniwiarzy. Rany odniesione przez Lutzego nie są ciężkie i pozwoliły mu na powrót do Berlina.

— **NOWOMIANOWANY NUNCJUSZ PAPIESKI W PARYŻU** msgr. Valero Valeri złożył swe listy uwierzytelniające prezydentowi Lebrun.

— **NIEMCY ZNOSZĄ POSELSTWO W ADDIS-ABEBIE.** Minister spr. zagr. hr. Ciano przyjął ambasadora niemieckiego von Hassela, który mu zakomunikował o decyzji rządu Rzeszy zniesienia poselstwa niemieckiego w Addis Abebie i zastąpieniu go przez konsulat generalny. Minister Ciano przyjął oświadczenie ambasadora niemieckiego z wielkiem zadowoleniem.

— **SYNOWIE MUSSOLINIEGO UDAJĄ SIĘ DO NIEMIEC.** „Le Matin" donosi z Berlina, iż synowie Mussoliniego Bruno i Vittorio przybędą dzisiaj wieczorem lub jutro rano do Berlina na włoskim samolotem wojskowym, któremu będą towarzyszły 4 samoloty myśliwskie, biorące udział w niedzielnych zawodach lotniczych.

— **CYKLON.** Nad miastem Santa Ignacio w Argentynie przeciągnął gwałtowny cyklon. — Szereg gmachów zostało zburzonych, 30 osób odniosło rany.

— **WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W RAPPERSWILU.** Dzisiaj w salach zamku rapperswilskiego nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy prac grupy polskich artystów plastyków „Blok". Wystawa zorganizowana jest pod protektoratem posła RP. Modzelewskiego, członka rady federalnej w Bernie min. Filipa Ettera, oroz min. pełnomocnego Szwajcarji w Polsce p. M. de Stoutz

Opracowany jest projekt urządzenia pozostałych sal zamku, w których mieścić się będą eksponaty polskiej sztuki ludowej, grafiki użytkowej, krajoznawstwa, oraz dział historyczny obejmujący dokumenty dotyczące stosunków polsko-szwajcarskich.

Cziczerin i Litwinow

Maksim Maksimowicz Litwinow został odznaczony najwyższym orderem ZSSR. Bezpośrednim powodem tego odznaczenia był niezaprzeczalny sukces



LITWINOW

Litwinowa w Montreux, które opuścił jako zwycięzca.

Wielka Brytanja, która pierwotnie czyniła trudności Sowietom wreszcie wycofała się. A jednak znamiennem po zostaje, że **Wielka Brytanja pierwotnie chciała zamknąć rosyjską marynarkę wojskową na Czarnem morzu i umożliwić wojskowym okrętom wszystkich krajów (w tej liczbie więc i niemieckim) swobodne przedostanie się do morza Czarnego.** To zmusza do zastanowienia się.

W związku z pertraktacjami w Montreux „Posliednija Nowosti“, organ Miljukowa, słusznie pisał, że teza, której w Montreux bronił Litwinow, byłaby również tezą księcia Gorczakowa, Sazonowa i Miljukowa jako rosyjskiego ministra spraw zagranicznych.

Czy w związku z tem nie nasuwa się przypuszczenie, że sprzeciw Anglji przeciwko tezie rosyjskiej ma również swe uzasadnione tradycje?

Nie po raz pierwszy przecie w dziejach świata **Anglja stara się zamknąć rosyjską marynarkę wojskową na morzu Czarnem.** Tym razem zrezygnowała z tych zamiarów. Nic dziwnego, że ostatnio wycofała się z tej bardzo dla niej istotnej placówki. Sytuacja międzynarodowa Anglji w tej chwili jest tego rodzaju, że nie może zbyt upierać się przy swych dezyderatach. A jednak chwilowe wycofanie się nie oznacza jeszcze definitywnej rezygnacji.

W jaki sposób da się wytłumaczyć antyrosyjska postawa Anglji na konferencji w Montreux?

Przytaczaliśmy na tem miejscu swego czasu (9. VII) próby aktualnego wytłumaczenia tej pozycji Anglji.

Zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że nie stanowi ona jakiegoś wyłomu w zewnętrznej polityce Wielkiej Brytanji, indywidualnego posunięcia brytyjskiej admiralicji, jak to twierdzili niektórzy publicyści, lecz część składową wielkiego planu, polegającego na przyznaniu Niemcom wolnej ręki na Wschodzie Europy.

Dużo przemawia za tem, że właśnie tak jest, że **Anglja gwarantuje poniekąd bezpieczeństwo Francji i Belgji, lecz na Wschodzie Europy daje Hitlerowi wolną rękę.** I, jeżeli tak jest, to Maksim Maksimowicz Litwinow, mimo częściowych sukcesów, przegrał na całej linji, rację zaś miał jego poprzednik Georgij Wasiljewicz Cziczerin, który nie wierzył w możliwość ugody rosyjsko-angielskiej. Zmarły w tych dniach były komisarz spraw zagranicznych G. Cziczerin pędził ostatnio bardzo swoisty i samotny żywot. Wypadł z łaski Stalina już dawno. Arystokrata-romantyk i bardzo trzeźwy syn szewca z Tyflisu jakoś nie mogli się pogodzić.

Nie tylko choroba była powodem dymisji i wypadnięcia z łaski Cziczerina. **Stary carski dyplomata nie ufał Anglji.** Jego nieco fantastyczne plany musiały zaskoczyć trzeźwego syna szewca z Tyflisu. Wychodząc z założenia, że **głównym wrogiem Rosji jest i pozostaje W. Brytanja** był zwolennikiem wielkiej kontynentalnej koalicji antybrytyjskiej, w której miały wziąć udział państwa Europy i Azji, od Francji do Japonji włącznie. W myśl koncepcji Lenina wierzył zresztą w nieuniknione starcie Anglji i Stanów Zjednoczonych, które uważał za najodpowiedniejszą chwilę, aby zadać Wielkiej Brytanji cios śmiertelny...

Człowiek o takiej koncepcji musiał się wydawać trzeźwemu Stalinowi i nie mniej trzeźwemu Litwinowowi niepoczytalnym fantastą. To też chory na cukrzycę arystokrata-romantyk przeniósł się na emeryturę, szukał zapomnienia u boga Bachusa, do roboty zewnętrzno-politycznej zaś z ramienia trzeźwego Stalina zabrał się jego dawny przyjaciel Maksim Maksimowicz Litwinow...

Słusznie wywąchał, że od chwili wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów były one stracone dla Rosji i wnet udał się na poszukiwanie nowych sojuszników. Udało mu się pozyskać Francję, Czechosłowację, Rumunję, ale zabiegi jego o względy Wielkiej Brytanji nie dały dotąd pozytywnych wyników. Dziś, po siedmiu latach zabiegów Litwinowa o względy Wielkiej Brytanji, raptem w Montreux wystąpiła ona po drugiej stronie barykady... I mimo ostatecznego sukcesu Litwinowa w Montreux ta antyrosyjska dywersja Wielkiej Brytanji daje przedsmak definitywnego fiaska rosyjskich zabiegów o czynną współpracę Anglji. Ostatnie lata swego życia Cziczerin spędził w cieniu. Pogrzeb jego miał jak na stosunki sowieckie i ze względu na rolę dziejową nieboszczyka bardzo skromny charakter.

Może jednak już jutro, będzie w Moskwie uznany za większego realistę od Litwinowa **Spectator.**

Roztrzepania ciąg dalszy

(Zamiast sprostowania)

W przeglądzie prasy wczorajszego „Czasu“ niejaki Grabiec poświęcił parę szpalt „Kurjerowi Wileńskiemu“.

Na wstępie czytamy:

> Ściśle prorządowy organ „Kurjer Wileński“ oddany w ręce ludzi o lepszym formacie, niż powołany do Warszawy poprzedni jego redaktor, wystąpił z artykułem o działaczu społecznym, gdzie czytamy najsamprzód:
>
> „Inicjatywę społeczna w Polsce położył na łopatki symboliczny komisarz i urzędowy nakaz „organizowania społeczeństwa“.
>
> Nie jest to rewelacją, bo temu lat cztery i pięć i sześć stwierdzał to samo bliski, ale niezależny sąsiad „Kurjera“ — „Słowo“. Dziś „Słowo“ słusznie przedrukowuje bez podobnych uwag ten artykuł: tylko bowiem ludzie, którzy nie wiele mają do powiedzenia a roztropne uwagi nawiedzają ich co lat trzy krzyczeliby w takim wypadku: panie, aleź on kradnie moje tezy!
>
> „Słowo“ z uznaniem cytuje i dalsze wywody obecnego „Kurjera Wileńskiego“:

My tych wywodów nie cytujemy, bo przecież zdawałoby się nie potrzebujemy powtarzać za kimś własnych zdań.

Wystarczy powiedzieć, że cytaty „Czas“ zaopatruje dalej uszczypliwemi uwagami na temat braku oryginalności naszych własnych myśli, na temat bezkrytycznego do niedawna entuzjazmu dla Z. Z. Z. i t. podobnemi przyśpiewkami, znanemi nam dobrze ze szpalt kompana „Czasu — „Słowa“.

Wszystko byłoby dobrze i aczkolwiek formatu nie zmieniliśmy, musielibyśmy żywić wdzięczność „Czasowi“ za pochlebne wzmianki o nas, gdyby nie jedna drobnostka. Takiego artykułu jak ten, który cytuje „Czas“ nigdy nie drukowaliśmy. Dlatego też zwiemamy adres pochwał na „Dziennik Wileński“, Wilno, Mostowa 1.

Czy wobec tego cały wysiłek, jaki włożył p. Grabiec w omówienie cytat nie pójdzie na marne i czy wogóle da się obronić objektywizm tych omówień, o tem nie wspominamy.

Fakt zostaje faktem.

To nie my, a sąsiad nasz „Dziennik Wileński“ o nieco innych poglądach niż nasze (zresztą różnica z perspektywy korespondenta „Czasu“ jest mała) zamieścił art. p. t. „Zmowa drugiej biurokracji“ (podtytuł — Płatny „działacz społeczny“ powinien zniknąć). Rzeczywiście „Słowo“ ten artykuł przedrukowało i stąd trafił on do rąk p. Grabca.

„Słowo“ jednak nie pomyliło adresu i p. Grabiec za pomyłkę ponosi całkowitą odpowiedzialność.

Gaffa nie mała. Podobne gaffy znane nam są tylko z artykułu o niemytej Rosji, który był niedawno w „Słowie“.

Chyba jakieś pokrewieństwo psychiczne pracowników obu redakcyj jest powodem tej zbieżności. Bo trudno przypuścić, że pod pseudonimem Grabca ukrywa się p. Ksawery.



Członkinie Organizacji Młodzieży Pracującej (OMP.) uczestniczące w wakacyjnym kursie przysposobienia sportowego, złożyły dzisiaj u grobu Nieznanego Żołnierza wiązankę kwiatów. Uroczystość odbyła się przy asyście pocztu sztandarowego Organizacji.

Kronika Tygodniowa

Na marginesie reformy rolnej

Zapowiedź przyśpieszenia tempa realizacji reformy rolnej wywołała w prasie polskiej ożywione polemiki. Trudno, ażeby było inaczej. Polska tak mocno zrosła się w przeciągu całych wieków z aleją lipową, że każdy krok zmierzający do uszczuplenia jej praw, musi wywoływać reakcje, nawet u ludzi aprobujących zasadniczo reformę.

Nie mam zamiaru wtrącać się do sporu. Uważam, że nawet do polityków spór ten nie należy. Należy przedewszystkiem do rolników. Państwo Polskie musi mieć odpowiednią ilość silnych gospodarstw chłopskich. Jest to chyba zagadnienie rolnicze.

Celem dzisiejszych rozważań jest właściwie powrót do tematu z przed 3-ch tygodni. Do problematu sentymentalizmu i humanitaryzmu w życiu Polski. Zdaje się, że pomimo wszelkich argumentów politycznych i ekonomicznych przeciwnicy obracają się w kole pojęć sentymentalnych. Jedni mają sentyment do alei lipowej, drudzy do strzechy słomianej, inni, znajdujący się w położeniu najprzykrzejszem, a do takich może się zaliczyć i sam autor, mają sentyment do obu stron.

Tymczasem niestety są reformy, które muszą być przeprowadzone wbrew sentymentom obu stron. I do takich należy właśnie reforma rolna.

Celem jej nie może być zniszczenie jednego stanu, dla wzmocnienia innego. Cywilizacja współczesna jest maszyną tak skomplikowaną, że zniszczenie nawet niepozornej sprężynki może mieć duże znaczenie ujemne, a cóż dopiero całej części maszyny.

W rezultacie więc reformy rolnej powinna nastąpić urbanizacja warstwy ziemiańskiej, większy procent jej udziału w życiu handlowo - przemysłowem kraju.

Ponieważ znaczna część młodzieży ziemiańskiej oddaje się już innym zawodom, nie mającym nic wspólnego z rolnictwem, nie będzie to proces zbyt bolesny dla młodej generacji. Celem reformy z punktu widzenia strzechy nie może być tylko doraźna łatanina. Towarzyszyć jej musi organizacja majoratów włościańskich, która raz na zawsze położyć powinna kres wegetatywnym gospodarstwom chłopskim.

I tutaj właśnie jest punkt niebezpieczny wyładowania sentymentalizmu? A co robić z resztą? U nas przecież nie prowadzi się robót poto, jak się to robi na całym świecie, ażeby budować mosty, szosy, koleje... — prowadzi się je poto, ażeby zatrudnić bezrobotnych! Przed wojną myślano, że most Kerbedzia jest poto, ażeby połączyć Pragę z Warszawą. Dziś powiedzianoby nam, że most Kerbedzia zbudowano poto, ażeby zatrudnić 5-ciu bezrobotnych inżynierów i 2.000 bezrobotnych robotników.

Celem przyszłej reformy rolnej powinna być trwała, a nie przejściowa konstrukcja fundamentów agrarnych Państwa. Lepiej jeżeli część rodzin chłopskich będzie zadowolona na zawsze, niż jeżeli wszyscy będą jednakowo niezadowoleni. Państwo nie może być przecie T-wem Św. Wincentego á Paulo.

Łączą się z tem trzy następujące zagadnienia, dość przykre dla naszego sentymentalizmu: 1) zagadnienie postępu rolnego w gospodarstwach włościańskich, 2) zagadnienie wzrostu miast i 3) zagadnienie inteligencji włościańskiej.

Otóż trzeba w pierwszem zagadnieniu z przykrością powiedzieć, że zwiększenie obszaru gospodarstw włościańskich nie pociągnie za sobą intensywnego rozrostu postępu rolniczego. Gdybyśmy mogli wywłaszczyć ojców na rzecz dzieci, sprawa posunęłaby się prędzej, ale to jest niemożliwe. Jedynie **odwieczny środek walki z zacofaniem t. j. kolonizacja**, może przyśpieszyć postęp agrarny. Na Kresach i w Kongresówce Wschodniej mogłaby to być kolonizacja poznańsko-pomorska. W Polsce Zachodniej kolonizacja duńska, oczywiście instruktorska.

Ale samo słowo „kolonizacja“, budzi w Polsce powszechną niechęć, ponieważ obraża „sentymenty regjonalne“. Ktoś powie w tem miejscu, że przecież sami dojdziemy do mety. Nikt nie chce zrozumieć, że w Polsce, doganiającej Zachód, wtłoczonej między giganty, nie jest ważne co się zrobi, ale kiedy się zrobi. Ważny jest przedewszystkiem czas.

Oczywiście, iż nawet zachowanie fabryk i sklepów ziemiańskich oraz zwiększenie ich liczby w miastach, nie da pracy ogromnym masom włościan, napływającym do miast naskutek przebudowy ustroju rolnego.

P. Władysław Studnicki w jednej ze swoich cennych prac wskazuje na brak większych miast w województwach wschodnich, jako na jedną z przyczyn nędzy wsi na potrzebę kolonizacji urbanistycznej, jako na środek zaradczy.

Był czas kiedy zamiast Żyrardowów, Ulenów itd. mogliśmy ściągnąć naszych reemigrantów. Dziś oprócz werbunku średnich kapitalistów emigrantów, możemy już ściągnąć Szwedów, Węgrów, Szwajcarów itd. Odpowiednia opieka i uwolnienie od podatków na pewną ilość lat dałyby korzyść podwójną: kapitał i asymilację młodej generacji.

Rozmaitości ze świata

KSIĘŻYCOWA ELEKTROWNIA.

Elektrownia, którą wprawia w ruch księżyc... Oto najnowsza zdobycz nauki i techniki, którą realizują w Ameryce.

Od dłuższego już czasu zaprzątała umysły wynalazców i inżynierów idea wyzyskania przypływu i odpływu wód w morzach jako siły poruszającej turbiny. Wszystkie jednak projekty miały tę słabą stronę, iż przewidywały wyzyskanie albo odpływu albo przypływu, tak, iż przez pół doby turbiny byłyby nieczynne, co w dużym stopniu zmniejszało rentowność imprezy.

Rozwiązał szczęśliwie ten problemat inżynier amerykański G. P. Cooper. Dopomógł mu w tem przypadek. W różnych punktach wybrzeża przypływ i odpływ różnie się kształtuje w zależności od rozmaitych warunków. Otóż inż. Cooper'a wysłali lekarze dla poratowania zdrowia na wyspę w zatoce Passamaquoddy, tuż przy granicy Kanady. Leżąc na brzegu, obserwował Cooper godzinami morze, którego przypływ i odpływ odbywał się tutaj z niezwykłą siłą. I wtem przyszło mu pewnego dnia objawienie: tu a nie gdzieindziej istnieją najlepsze warunki dla budowy elektrowni poruszanej siłą morza. Zabrał się do pracy, do wyliczeń, projektów. Zainteresował się tą sprawą prezydent Roosevelt, wziął pod swoją opiekę sprawę sfinansowania olbrzymiego przedsięwzięcia i oto dzisiaj na brzegach bezludnej i cichej dotąd zatoki pracuje gorączkowo około 15.000 ludzi nad budową gigantycznych murów tam, których długość ma wynosić zgórą 4 kilometry, a wysokość 40 metrów. System tych tam pozwoli ująć masy wód przypływu w system śluz, pozwoli stworzyć sztuczną Niagarę. W ten sposób turbiny będą mogły pracować bez przerwy, poruszane siłą przypływu i odpływu. Otrzymana w ten sposób energja będzie się kalkulowała bardzo tanio. Zrozumieli to i ocenili już przemysłowcy amerykańscy i kanadyjscy i wpobliżu przyszłej elektrowni już teraz wyrastają zpod ziemi fabryki, osady, miasta.

Elektrownię, która będzie największa ze wszystkich istniejących na świecie, można będzie śmiało nazwać księżycową, gdyż ostatecznym sprawcą jej powstania i uruchomienia będzie księżyc. Za jego sprawą powstają przypływy i odpływy, on, jego siła przyciągania wprawia w ruch wody oceanów i mórz. Inżynierowi zaś Cooperowi przypadnie zasługa budowy pierwszej na ziemi elektrowni, czerpiącej swą energję z księżyca.

KRÓLESTWO ZA PIENIĄDZE.

Jeszcze dzisiaj można zostać władcą, sobiepanem na małej wyspie, nie podlegać nikomu, przeciwnie — rozkazywać 50 mieszkańcom wyspy, żyć i wyżywać się powoli. I to gdzie? Wydawałoby się rzeczą niewiarygodną, że coś podobnego może istnieć w Europie, a nie na południowym Pacyfiku, w Australji.

A jednak tak jest. Owa wyspa do nabycia wraz z koroną i tronem (imaginacyjnemi coprawda) jest niewielka wysepka Lundy, położona w zatoce Bristolskiej przy brzegach południowej Anglji. Lundy ma już swoją przeszłość. Właścicielem jej był doniedawna bardzo bogaty Anglik, mr. Martin Coles Harman. Pewnego pięknego dnia przyszła Harmanowi do głowy myśl, że jednak byłoby pięknie żyć inaczej, niż wszyscy, podobni mu rodacy. Pieniędzy miał mr. Harman wbród. A właśnie była sobie taka bezpańska wysepka Lundy, zamieszkała przez 50 blisko rodzin rolników, rybaków. Za 10.000 funtów nabył mr. Harman wyspę i z punktu ogłosił się jej władcą. Władca nie myślał jednak ograniczać się do tytułu tylko i honorów, suwerenność swoją zamierzał wykonywać w rzeczywistości. Zamówił więc własne marki pocztowe z podobizną mewy, a także własne pieniądze, t. zw. puffins. Tu wdał się jednak w tę zabawę rząd angielski i zaprotestował. „Król" Martin I obstawał przy swojem.

Wreszcie pewnego dnia zjawiło się na wyspie Lundy czterech policjantów, którzy aresztowali „króla". Mr. Harman został osadzony na kilka miesięcy więzienia za bezprawne bicie pieniędzy i znaczków pocztowych.

Teraz wyspa obrzydła mr. Harmanowi. Postanowił pozbyć się jej. Ogłosił w dziennikach londyńskich, że za cenę 16.000 funtów sprzeda wyspę Lundy każdemu, kto się zgłosi.

Jeszcze jedna taka wyspa — Brechou — jest też do nabycia; znajduje się jednak już dużo dalej, bo na południowym Pacyfiku. Wyspa ta jednak jest zamieszkana przez plemię Papua, a kto wejdzie w jej posiadanie, ten musi jednocześnie pełnić obowiązki wodza plemienia. Niedawno jeszcze królem Brechou był młody student, Amerykanin, M. J. Hathaway. Zaręczył się on na uniwersytecie w Yale ze swoją koleżanką Syvillą Beaumont. Po ślubie oboje udali się na wyspę Brechou, gdzie młoda mrs. Hathaway wstąpiła na tron osierocony po śmierci swego ojca. Kilka lat spędził mr. Hathaway na wyspie jako książę-regent, małżonek pięknej Syvilli. Ale, że klimat tropikalny nie służył mu, przeto opuścił Brechou, a razem z nim wróciła do Ameryki i małżonka-królowa. Obecnie Brechou jest bez króla, a ewentualny nabywca wyspy otrzyma w prezencie koronę królewską.

Kto ma pieniądze i fantazję może jeszcze i dziś posiąść królestwo.

NA MARGINESIE

Bigos z kawałów

W czasie upałów, jakie obecnie przeżywamy — ludzie żywią się przeważnie... wodą. No, mlekiem. Ktoby jadł teraz bigos? Wprawdzie wielu nawet na bigos nie ma, ale ci tembardziej bigosu nie jedzą...

Inna rzecz bigos z kawałów, z dowcipów. Taka mieszanina rozmaitości przypada do gustu, bo każdy może odnaleźć w niej samego siebie.

Ostatnie „Szpilki" przynoszą właśnie taką potrawkę:

*

PRZY EGZAMINIE Z CHEMJI.

Profesor:

— Proszę mi powiedzieć, co to jest $As^2 O^3$?

Student:

— Oj, mam to na końcu języka!

Profesor.

— Na końcu języka? Niech pan to zaraz wypluje, przecież to jest arszenik.

*

DOŻYNKI LOPP'u.

Schron niesiemy, schron

Gospodarzom w dom.

*

NAUKA I RELIGJA.

— Jak tam, Jasiu, idzie ci w szkole?

— Ach, żeby wujek wiedział jakiego mamy pobożnego nauczyciela.

— No, naprzykład?

— Jak się mnie tylko o coś zapyta i ja mu odpowiem, to zaraz zakłada ręce i mówi: Boże, Boże.

*

WŁAŚCIWY CZŁOWIEK NA WŁAŚCIWEM MIEJSCU.

Bezrobotny aktor: — Więc niema dla mnie miejsca w pańskim teatrze, dyrektorze?

Dyrektor: — Owszem, jest — na widowni.

*

SŁUŻĄCA.

Kasia przyjechała ze wsi. Kasia jest mało rozgarnięta. Pierwszego dnia zwraca się do niej pani:

— Niech Kasia wytrze kurze

Kasia rozgląda się po pokoju.

— A gdzie jest ta kura, proszę pani?

*

TYTUŁ.

— Dlaczego tytułują wszyscy tego jegomościa nadradcą?

— A bo mieszka o piętro wyżej, niż radca.

*

ŻYCIE JEST SKOMPLIKOWANE.

Wytworny pan: — Dzień dobry. Czy zastałem moją narzeczoną?

Uprzejma służąca: — Nie, proszę pana, wyszła.

Wytworny pan: — Dokąd wyszła?

Uprzejma służąca: — Wyszła dziś rano zamąż.

*

Życie jest istotnie skomplikowane, jeśli tak oszukało pana...

amik.

Wielki trust, wielki koncern, działający na obcym terenie jest polipem, rakiem, ale takim, wobec którego nawet rząd jest bezsilny. W promieniu działalności tych potęg anonimowych, wszelka Niepodległość staje się tylko fikcją. Natomiast średni kapitał staje się zazwyczaj podporą zdrowej i solidnej urbanizacji.

Niestety kolonizacja średnia narusza jeden z przestarzałych i najzupełniej w życiu obecnem już nieaktualnych sentymentów przesadnej konkurencji. Konkurencja istnieje zawsze, ale największym konkurentem polskiego mieszczucha jest jego własna nieudolność. Hotele prowadzone przez Szwajcarów istnieją w każdem z miast francuskich i włoskich. Włochom i Francuzom, którzy są znacznie lepszymi hotelarzami od naszych, nie przeszkadza to wcale. Ale u nas podniesionoby zaraz wrzask, że rząd wpuszcza cudzoziemców.

Zagadnienie inteligencji chłopskiej jest niemniej ważne, niż przebudowa ustroju. Już dziś w Małopolsce Zachodniej wegetuje w chatach chłopskich 20 tysięcy młodej całej i pół inteligencji. Użycie w tym wypadku słowa pół jest zresztą rzeczą względną. Przy ogromnym poziomie kulturalnym tych ziem, ta połówka jest nieraz tyle warta, co i gdzieindziej całość.

Majoraty chłopskie zaczną niewątpliwie produkować jeszcze więcej inteligencji.

Co się z nią stanie?

Nie ulega wątpliwości, że administracja lokalna zwłaszcza w okręgach chłopskich i robotniczych powinna się składać z tej właśnie warstwy. Ale to nie wystarczy! Każdy inteligent myśli dziś ze strachem, co jego dzieci będą robiły, skoro nastąpi zderzenie tych dwóch fal?

Część tej fali chłopskiej sama stawia pierwsze kroki w sklepikach i spółdzielniach. Opieka kredytowa i administracyjna jest w tych wypadkach niezbędna. Niezbędne jest jednak i wyszukanie dla pozostałych innych dziedzin, których dzięki Bogu nie brak na świecie.

Polska przestaje być Państwem wyłącznie lądowem, jak Szwajcarja, czy Węgry. W jej psychice zachodzi olbrzymia zmiana. Zanim jeszcze wyrosła Gdynia, dzięki emigracjom, staliśmy się narodem mondjalnym. Dziś posiadamy już ludzi i instytucje, we wszystkich krajach i stajemy się powoli normalnem wielkiem państwem zachodnio-europejskiem.

Jednakże ilość młodej inteligencji, zwłaszcza technicznej, emigrującej, jest zupełnie nikła w stosunku do emigrujących włościan i robotników. Dzięki temu Polska nie osiąga z emigracji tych korzyści, które osiągają narody nie posiadające brzegu morskiego. Pod czas, kiedy kolonja czeska, węgierska, czy austrjacka w znacznym stopniu składa się z mieszczaństwa, nasza składa się przeważnie ze służących i niewykwalifikowanych robotników. Olbrzymia szkoła energji każdego narodu, jaką jest marynarka, jest u nas jeszcze przedszkolem. Kilkadziesiąt tysięcy młodych ludzi powinno pływać po morzach. Dziś są to zaledwie tysiące.

Obie fale inteligencji mogą się więc doskonale zmieścić. Ale pionierem powinien być młody szlachcic. W niejednym młodym szlachcicu tkwi młody Beniowski.

* * *

Jak widzimy, wiele zagadnień łączy się z zagadnieniem przebudowy ustroju rolnego w Polsce. Jedno jest tylko najważniejsze. Jego kompromisowe, ale nie połowiczne załatwienie. Przykład Hiszpanji wskazuje jasno, na jakie nieszczęścia skazany jest kraj fanatyków, nie posiadających uzdolnień reformatorskich.

Zmierzch alei lipowej nie jest Polsce potrzebny. Potrzebne jest natomiast przeniesienie alei do miasta. Pierwsza generacja może to odczuć boleśnie. Następna wyda niewątpliwie cały szereg jak najpożyteczniejszych obywateli, nowych europejskich rozrosłych miast.

Słowo „kompromis" nie jest jeszcze w Polsce popularne. Mamy tylko 17 lat odpowiedzialności i 100 lat negacji. Ale i to słowo będzie z każdym rokiem zdobywało zwolenników. Polska humanitarna, myśląca kategorjami „szczęścia jaknajwiększej ilości obywateli" — będzie pozyskiwała coraz silniejsze oparcie.

W każdym razie gdybym był nawet sentymentalnym Hiszpanem, chętniebym poświęcił sentyment Grandów-ojców do hektarów z pomarańczami, na rzecz sentymentu do synów — rozstrzelanych oficerów. Państwo socjalnie zabezpieczone od wstrząśnień musi być Państwem Klasy Średniej, ponieważ klasa ta jest najważniejszym czynnikiem równowagi w piramidzie socjalnej.

Ale budowa Klasy Średniej w Polsce nie powinna się łączyć z pojęciem walki z pierwiastkiem szlacheckim. W Polsce jest jeszcze zbyt dużo do roboty, ażeby potrzebni byli suprematorzy i liszeńcy. Z tej warstwy wyszli przecież najgoretsi obrońcy włościan wczorajsi i dzisiejsi. Polska, jeżeli ma być mocarstwem, nietylko na papierze, ale w rzeczywistości, nie może odrzucać żadnej warstwy, a zwłaszcza kulturalnej i twórczej.

Kazimierz Łeczycki.

Wieści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— **ROBOTY PRZY BUDOWIE PORTU RYBACKIEGO W WIELKIEJ WSI.** Obecnie pogłębiany jest basen budującego się portu rybackiego w Wielkiej Wsi. Równocześnie nurkowie w dalszym ciągu pracują nad układaniem głazów kamiennych wzdłuż zbudowanego mola. Pozatem pokrywane jest betonem molo.

— **TYGODNIOWY RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM.** W okresie od 13 do 19 b. m. zawinęło do portu gdyńskiego 89 statków o pojemności 89.920 tonn, wypłynęło zaś 85 jednostek o — 95.981 tonn. Bandera polska zajęła pierwsze miejsce przed szwedzką i francuską. Ogólny przeładunek towarów w tygodniu sprawozdawczym wynosł 124.6 tys. t. (import 16.6 tys. t. eksport 108.0 tys. tonn).

— **CAŁA POLSKA FLOTYLLA POŁOWÓW DALEKOMORSKICH NA MORZU PÓŁNOCNEM.** W tych dniach nastąpiło wysłanie na połowy ostatniej serji statków, należących do flotylli rybołówczej tow. okrętowego „Mewa“ w Gdyni. Jak wiadomo, pierwsze statki „Mewy“ udały się na połowy w bież. sezonie już w początku maja. Druga partja odpłynęła w końcu maja na Morze Północne, następnie w czerwcu. Rozdzielanie flotylli na poszczególne partie wynika z konieczności liczenia się ze sprawą nasycenia międzynarodowego rynku śledziowego oraz pozostaje w związku z uczestnictwem naszego przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich do rybołówczego związku (t. z. Schlingut, którego siedziba znajduje się w Hadze. Należenie do tego związku zapewnia polskiemu rybołostwu dalekomorskiemu poważne korzyści, jak np. możność sprzedawania swoich połowów w Holandji. Związek ten reguluje ruch flotylli rybołówczych swoich członków. Zakończenie tegorocznego sezonu połowów dalekomorskich przewidywane jest na mies. styczeń 1937 r.

— **ŻNIWA NA WYBRZEŻU POLSKIEM** w całej pełni już zostały rozpoczęte, również żniwa odbywają się na południowych Kaszubach. Kosi się żyto ozime na lżejszych i średnich gruntach, gdzie zboża wcześniej dojrzały. Żniwa na całych Kaszubach zapowiadają się doskonale.

— **PRZEMYT** walut na granicy polsko-gdańskiej nie ustaje, pomimo dotkliwych kar, jakie się wobec przytrzymanych stosuje.

W dniu 22 i 23 b. m. przytrzymała brygada kontroli skarbowej na przemycie walut 12 osób, z których większą część stanowili gracze kasyna sopockiego. W dniu 23 bm. przytrzymano m. in. przemysłowca gdyńskiego Edwarda Rygalo-Prussaka, który przejeżdżając granicę własnym samochodem, usiłował przemycić pod maską motoru kwotę 400 zł. Organa Kontroli Skarbowej przemyt przychwyciły. Wobec Rygalo-Prussaka został zastosowany bezwzględny areszt. W dniu 23 b.m. odbyła się przed gdyńskim sądem okręgowym rozprawa przeciw Ickowi Krumłowskiemu, którego za przemyt weksli i gotówki skazano na pół roku więzienia, 300 zł. grzywny i koszty sądowe.

— **NADZÓR I PIECZĘ NAD GROBEM Ś. P. GEN. GUSTAWA ORLICZ-DRESZERA** sprawuje do chwili budowy pomnika, gdyńskie koło rodziny wojskowej.

GDAŃSK

— **KONFERENCJA KOLEJOWA.** W dniach od 22 do 24 b. m. odbyła się w Gdańsku konferencja kolejowa w sprawie taryfy rumuńsko-polskiej z udziałem reprezentantów polskiego ministerstwa komunikacji i zainteresowanych dyrekcyj kolejowych polskich oraz władz kolejowych rumuńskich, czechosłowackich, węgierskich, wreszcie rady portu w Gdańsku i urzędu morskiego w Gdyni.

Uczestnicy konferencji, na której omawiano m. in. sprawę ożywienia ruchu rumuńskiego przez porty polskie, zwiedzili port gdański i wzięli udział w przyjęciach urządzonych dla nich przez radę portu, izbę przemysłowo-handlową i władze gdańskie.

LITWA

— **CZŁONKOWIE DYREKTORJUM KŁAJPEDZKIEGO W KOWNIE.** Przybyli do Kowna prezes dyrektorjum Klejpedzkiego Baldžius i członek Betke. Uczestniczyli w naradach w sprawie rokowań handlowych z Niemcami.

— **UCZONY SZWEDZKI W LITWIE.** W sprawach badań naukowych przybywa do Litwy, znany szwedzki archeolog G. Berlel. Uczony pracuje w „Nordiska Mussel“.

— **KATASTROFA POCIĄGU.** Na odcinku kolei wąskotorowej Poniewież—Uciana, idący z Rogówka do Poniewieża pociąg uległ katastrofie. W jednym z wagonów-lodowni uległa pęknięciu oś, skutkiem czego dwa wagony uległy wykolejeniu. Ofiar w ludziach niema. Straty są nieznaczne.

— **URLOP MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.** Od dnia 22 lipca, Minister Spraw Zagranicznych St. Łozorajtis zaczął swój urlop. Zastępuje go premjer J. Tubelis.

— **LIKWIDACJA SKUTKÓW STRAJKU.** Wszystkie nieporozumienia między pracodawcami a pracownikami, wynikłe skutkiem strajku robotniczego zostały uregulowane. Wszystkie przedsiębiorstwa, które dotychczas nie wypłaciły robotnikom wynagrodzenia za czas strajku złożyły Inspekcji Pracy obietnicę uregulowania sprawy należności w myśl wskazówek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

ŁOTWA

— **OTWARCIE IZBY PRACY.** W obecności prezydenta Ulmanisa otwarto 25 bm. uroczyście łotewską izbę pracy. Oprócz niej czynne są już izby handlu, przemysłu i rolnictwa.

ŚWIĘTA PUŁKOWE

13 pułk ułanów wileńskich

Zawitał wczoraj do Wilna 13 pułk ułanów. W szyku konnym w godzinach rannych wysłuchali ułani nabożeństwa w Ostrej Bramie.

Po skończonem nabożeństwie dowódca pułk. Chmielewski zawiesił przed cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej, jako patronki pułku — votum pułku w kształcie proporczyka. Był to moment niezwykle podniosły i uroczysty. Ułani sprezentowali broń, oddając niemy hołd swej Patronce — Najjaśniejszej Panience.

Wprost z Ostrej Bramy udali się ułani na Rossę, gdzie przedefilowali przed Sercem swego Wielkiego Wodza, delegacja zaś pułku złożyła przed płytą z Sercem Marszałka wspaniały wieniec kwiatów.

Pułk powrócił następnie do N.-Wilejki, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości związanych ze świętem pułkowem: rozdanie nagród oraz dyplomów sportowych oraz wspólny obiad żołnierski, w którym udział wzięli przedstawiciele władz cywilnych i społeczeństwa. Wygłoszono szereg mów, składano gratulacje i życzenia. Obiad minął w serdecznym, beztroskim nastroju, okraszonym humorem żołnierskim.

Pod adresem pułku nadeszło szereg depesz od dostojników wojskowych i cywilnych, oraz byłych kolegów i towarzyszy broni.

Saperzy wileńscy

Wczoraj 3 baon saperów wileńskich obchodził 18 rocznicę swego istnienia. O godzinie 9 rano w kościele garnizonowym odprawiona została msza św. Na nabożeństwie zgromadziły się delegacje oddziałów wszystkich rodzajów broni, przedstawiciele władz cywilnych i miejscowego społeczeństwa.

Po skończonem nabożeństwie na ul. Mickiewicza, obok gmachu sądów odbyła się defilada, w której poza jubilatami udział wzięli: kompanja 6 p. p. Leg. szwadron 4 pułku ułanów, oraz baterja artylerji lekkiej i ciężkiej. Defiladę przyjmował w towarzystwie p. wicewojewody Jankowskiego, dowódca brygady K. O. P. płk. Ocetkiewicz, kierował zaś całością defilady dowódca saperów wileńskich ppłk. Damrosz. Po obu stronach chodnika gromadziły się tłumy publiczności, przyglądające się z prawdziwem zadowoleniem dzielnej postawie wojska, a zwłaszcza 3 Baonu Saperów, który dziarskim marszowym krokiem przedefilował przed trybuną.

Po dekoracji odznaką pułkową i rozdaniu nagród sportowych o godz. 13 min. 30 odbył się w koszarach wspólny obiad żołnierski, na którym reprezentowane były wszystkie pułki i oddziały wojskowe garnizonu wileńskiego, jak również obecni byli przedstawiciele władz cywilnych z p. wicewojewodą Jankowskim na czele, oraz liczni reprezentanci społeczeństwa cywilnego z którem Baon łączą więzy trwałej sympatji i przyjaźni.

Podczas obiadu wygłoszono szereg mów i złożono wyrazy szczerego uznania i sympatji naszym dzielnym saperom. W imieniu Baonu dziękował dowódca pułku ppłk. Damrosz.

Z racji święta saperzy otrzymali cały szereg depesz gratulacyjnych. M. in. telegramy z życzeniami pomyślności nadeszły: od szefa rządu p. premjera gen. Sławoj-Składkowskiego, ministra wojny gen. Kasprzyckiego i wiele wiele innych.

(es)



Wzdłuż i wszerz Polski

Atelier filmowe w Poznaniu.

Przedstawiciele dwóch niemieckich wytwórni filmowych: Ufa i Tobis zorganizowali konferencję prasową, na której zapowiedzieli powstanie w Poznaniu atelier filmowego.

Nalot białych motyli na wybrzeże.

Od czterek dni nad Gdynią i nad wybrzeżem unoszą się formalnie chmury białych motyli t. zw. „kapuśniaków“. Chwilami ulice Gdyni wyglądają tak jakgdyby wśród lipcowego upału unosiły się w powietrzu puszyste płatki śniegu. Według wierzeń ludności kaszubskiej, niezwykłe to zjawisko zwiastuje długie i upalne lato.

Wściekły pies pokąsał 20 osób.

We wsi Babica, powiat Rzeszów, pies pokojowy pokąsał swą właścicielkę oraz 19 osób. Badanie wykazało, że pies był chory na wściekliznę. Nad pokąsanymi roztoczono opiekę lekarską.

Kupcy wołyńscy na F. O. N.

Stowarzyszenie kupców polskich w Łucku postanowiło zorganizować Dzień Kupca Polskiego na F. O. N. zobowiązując wszystkich członków stowarzyszenia do oddania 10 proc. gotówkowych wpływów dziennych w dniach 24 lipca, 17 sierpnia, września, października, listopada i grudnia b. r. na F. O. N.

168 tys. zatrudnionych na robotach Funduszu Pracy.

Liczba zatrudnionych na robotach publicznych, prowadzonych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy wynosi obecnie na terenie całego Państwa — według danych na 18 lipca rb. — 167.881 osób, czyli zgórą tysiąc osób więcej niż w połowie lipca roku ubiegłego.

Bata będzie wyrabiał obuwie w kilku miastach Polski.

(Nds.). W ośrodkach obuwianych liczą się z zamówieniami dla firmy Bata. (Podobno jedno z miast już otrzymało zamówienie na 200 tysięcy par obuwia).

Taka decentralizacja produkcji wpłynie dodatnio na stan zatrudnienia.

Nowinki radjowe

REGULAMIN RADJOWEGO KONKURSU OLIMPIJSKIEGO.

Celem zebrania możliwie jak największych sum na pokrycie kosztów, związanych z Igrzyskami XI Olimpjady — Polski Komitet Olimpijski organizuje za pośrednictwem Polskiego Radja popularny konkurs radjowy.

Konkurs ten polega na sklasyfikowaniu 3-ch najlepszych audycyj olimpijskich, nadanych przez Polskie Radjo w okresie od 28 lipca do 23 sierpnia.

Za audycje konkursowe uważać należy wszystkie transmisje, feljetony, pogadanki, wywiady, codzienne komunikaty olimpijskie, recytacje i słuchowiska sportowe, które w czasie od 28 lipca do 23 sierpnia będziemy nadawać, czy to bezpośrednio z Berlina, czy też z Warszawy.

Dokładny program wszystkich audycyj olimpijskich Polskiego Radja znajdą WP. w tygodniku „Antena“ i prasie, oraz wszystkie audycje będą zapowiadane w codziennych Wiadomościach Sportowych o godz. 22.

Sędziami w naszym konkursie będą sami Radjosłuchacze, którzy nadeślą do Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Warszawa ul. Wiejska 11 — tabelkę trzech według ich zdania najlepszych audycyj olimpijskich. Audycja postawiona w tabelce na pierwszem miejscu otrzyma 3 punkty, na drugiem miejscu — 2, a na trzeciem miejscu — 1 punkt.

Po obliczeniu wszystkich odpowiedzi jury konkursu ustali, która audycja olimpijska (w okresie od 28 lipca do 23 sierpnia) najbardziej się podobała Radjosłuchaczom, która następnie zdaniem ogółu znajduje się na drugiem a która na trzeciem miejscu.

Zwycięzców konkursu oczekuje 50 nagród, przyczem pierwszą nagrodę stanowi bezpłatny 4-tygodniowy pobyt w Jugosławji z wycieczką Francopolu. Dalsze nagrody — to 10 egz. pierwszej polskiej powieści sportowej Aleksandra Rekszy i Marjana Strzeleckiego p. t. „Wielka Gra“, dwie kwartalne i trzy miesięczne prenumeraty tyg. „Antena“, oraz książki, albumy i wydawnictwa Polskiego Radja.

Pierwszą nagrodę otrzyma radjosłuchacz, którego tabelka klasyfikacyjna będzie zgodna z ostateczną tabelką jury, ustaloną po obliczeniu wszystkich nadesłanych odpowiedzi. W wypadku kilku, czy kilkunastu trafnych odpowiedzi, jury przyzna bezpłatny wyjazd do Jugosławji temu Radjosłuchaczowi, który swą trafną odpowiedź poda w formie najbardziej dowcipnej, lub specjalnie pomysłowej.

Każdy uczestnik konkursu może nadsyłać dowolną ilość tabelek klasyfikacyjnych jednakowych, lub też różnych, ale ważne będą jedynie te tabelki, do których dołączone zostaną ofiary na Polski Fundusz Olimpijski w znaczkach pocztowych wartości przynajmniej 50 groszy.

Audycje konkursowe zaczniemy nadawać od dnia 28 lipca. Termin nadsyłania odpowiedzi na nasz konkurs upłynie **30 sierpnia**, a **wyniki podamy w dniu 9 września.**

Zwracamy uwagę, że odpowiedzi wraz z nieskasowanymi znaczkami pocztowymi w wysokości conajmniej 50 gr. od każdej tabelki klasyfikacyjnej, przesłać należy **do Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Warszawa, ul. Wiejska 11 — do dnia 30 sierpnia br.** w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Radjowy Konkurs Olimpijski“.

„WESELE BORYNY“ — W WYKONANIU WSI LIPCE nadaje Teatr Wyobraźni.

„Wesele Boryny“ — fragment z „Chłopów“ Reymonta, które wystawia Teatr Wyobraźni dn. 26. 7. o godzinie 18.00 należeć będzie do jednej z najciekawszych prób inscenizacyj słuchowiskowych Teatru Wyobraźni. Słuchowisko to nagrane zostało na płyty przez autotransmisyjne Polskiego Radja we wsi Lipce, w której jak wiadomo rozgrywa się akcja „Chłopów“ u Reymonta. Folklorystyczny ten obrazek tem większe posiada walory autentyczne, iż wykonali go mieszkańcy wsi Lipce, którzy są częściowo i autorami tego słuchowiska ze względu na teksty ludowych piosenek. — Audycja ta będzie dla radjosłuchaczy barwną ilustracją radjową „Chłopów“.

Światowa kronika gospodarcza

Ogólna

— MIĘDZYNARODOWY KOMITET PSZENICZNY POSTANOWIŁ — na zakończenie swoich narad londyńskich — przedłużyć swoją egzystencję jeszcze na okres 2 dalszych lat. Utworzony został podkomitet, złożony z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, W. Brytanji, Australji, Francji, Węgier i Szwajcarji, który będzie miał za zadanie zbadanie czynników gospodarczych i społecznych, wpływających na produkcję, konsumcję i obrót pszenicy.

POLSKA

— CIEKAWY RODZAJ RZEMIOSŁA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. Małopolska Wschodnia na swym terenie posiada pewne mało znane rzemiosło, stanowiące drugą po koszykarstwie gałęź eksportową. Jest to specjalna gałęź kuśnierstwa, mianowicie wyrób t. zw. błamów z kawałków oraz z główek i łapek karakułowych. Najdrobniejsze nawet odpadki ze skórek futrzanych zszywa się w misterny sposób z uwzględnieniem kierunku, w jakim biegnie włos futra i tworzy się ogromne płaty, imitujące do złudzenia jednolite skórki futrzane. Rzemiosło to reprezentowane jest przez około 30 wytwórców, którzy mają swą siedzibę we Lwowie, Żółkwi i w Rawie Ruskiej. Surowiec (skrawki skórek) sprowadzane są z Australji, Stanów Zjedn., Anglji i Niemiec. Eksport błamów kieruje się do tych samych krajów.

— W GNIEŹNIE ODBĘDZIE SIĘ WYSTAWA OGRODNICZA i Targi Ziemi Gnieźnieńskiej, połączone z wystawą prac kółek włościańskich. Wystawa obejmie eksponaty ogrodnicze, rolnicze, wytwory przemysłu i rzemiosła dla rolnictwa i ogrodnictwa. Wystawa odbędzie się od 3 do 6 października.

AUSTRJA

— KAPITAŁ FRANCUSKI ZABEZPIECZA SIĘ... „Neuigkeits Weltblatt" podaje wiadomość, zaczerpniętą ze źródła zagranicznego, że grupa Schneider-Creuzot zamierza zakupić pakiet akcyj austriackiego przemysłu wojennego. W ten sposób kapitał francuski pragnie się zabezpieczyć przed stratami, jakie za sobą pociągnęłaby nacjonalizacja przemysłu uzbrojeniowego we Francji. Pozatem zaś tranzakcja taka zapewniłaby kapitałowi austrjackiemu obronę swoich interesów na wypadek możliwego rozstrząsania tego rodzaju projektów w Austrji.

NIEMCY

— DOCHODY RZESZY NIEMIECKIEJ wynosiły w czerwcu rb. według informacyj min. skarbu, 999,5 milj. RM wobec 764,7 milj. RM w czerwcu r. ub.

— KONGRES ZWIĄZKU REKLAMOWEGO W BERLINIE. W terminie od 21 do 26 sierpnia r. b. odbędzie się w Berlinie kongres Kontynentalnego Związku Reklamowego udziałem przedstawicieli około 15 państw, w tem i Polski. W związku z kongresem odbędzie się wystawa p. t. „Reklama Niemiecka".

WŁOCHY

— SYTUACJA DEWIZOWA WŁOCH. Zdaniem gospodarczych sfer amerykańskich sytuacja dewizowa Włoch jest w dalszym ciągu ciężka, mimo zniesienia sankcyj. Normalizacja stosunków handlowych między Stanami Zjednoczonemi i Włochami natrafia z tego powodu na znaczne trudności. Eksporterzy amerykańscy zawierają wyłącznie tranzakcje gotówkowe.

FRANCJA

— ZWYŻKA CEN W WYNIKU REFORM SOCJALNYCH WE FRANCJI. Francuskie Biuro Rudy Żelaznej podwyższyło — w wyniku przeprowadzonych ostatnio reform natury socjalnej które wywołały podrożenie kosztów własnych — ceny zasadnicze o 60—70 fr. na tonnie, czyli o 10—12 proc.

— PODPISANIE UKŁADU ROLNICZEGO POLSKO-FRANCUSKIEGO. W dn. 21 bm. podpisany został w Paryżu układ rolniczy pomiędzy Polską a Francją.

Na podstawie tego układu obie strony gwarantują sobie powiększenie wymiany produktów rolnych przez wzajemne udzielenie zniżek celnych i dodatkowych kontyngentów.

——oOo——

Towarzystwo, które chce chrzcić rabinów

Do referatu stowarzyszeń Komisarjatu Rządu w Warszawie zgłosiła się delegacja „Stołecznego Tow. Kultura i Praca" z prezeską Marją Szybińską na czele, która złożyła memorjał, dotyczący kwestji żydowskiej w Polsce.

W memorjale tym delegacja stwierdza, że jedynem rozwiązaniem kwestji żydowskiej w Polsce jest chrzest wszystkich rabinów, którzy ze swej strony pociągnęliby za sobą swoich współwyznawców.

Poza tem memorjał domaga się, aby władze polskie wpłynęły w przyszłości na wybór papieżem polskiego kardynała.

Memorjał, jak wynika z jego treści, nie jest pisany przez osoby normalne. Tego samego zdania są również władze administracyjne.

Zbiory nie wystarczą na zasiewy

Rozpoczęły się już żniwa zbóż jarych w Wileńszczyźnie

Żniwa na terenie powiatu dziśnieńskiego zost. zakończone. Zbiory są słabe. W tym tygodniu rozpoczął się zbiór zbóż jarych, który przedstawia się niżej średnio.

Słaby stan zbiorów w rb. spowodowany został szczególnie nierównomiernością opadów atmosferycznych, albowiem w niektórych miejscowościach obok pól zapowiadających dobry zbiór zbóż, znajdowały się pola, na których zboża i jarzyny zginęły wskutek spiekoty i braku deszczów.

Na wiosnę nieunikniona będzie potrzeba udzielenia pomocy siewnej w postaci nasion, bowiem zbiory w części powiatu nie wystarczą na zasiew. W związku z tem zostały utworzone gminne komisje w celu ustalenia stopnia klęski nieurodzaju.

Stan zbioru siana jest niżej średni. Wobec braku paszy na pastwiskach, zmniejszyła się wydajność mleka u krów, co odbije się na sytuacji materjalnej rolników, opierających swe dochody przeważnie na produkcji mlecznej.

Długotrwała posucha przyśpieszyła dojrzewanie lnu, dlatego wobec jednoczesnego okresu zbioru ze zbożami, lnu tego nie mogą rolnicy w porę sprzątnąć.

Posucha trwa nadal, co wpływa ujemnie na stan okopowych. O ile nadejdą deszcze, stan ten może się zmienić na lepsze, o ile zaś posucha potrwa nadal, stan zbiorów okopowych będzie poważnie zagrożony.

Inwestycje i ulepszenia telefoniczno-telegraficzne

w Okręgu Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów

Wicedyrektor Okręgu P. i T. inż. K. **Goebel** udzielił naszemu współpracownikowi następującego wywiadu:

— Pan Dyrektor pozwoli, że zasięgnę informacyj w sprawie ostatnio wykonanych i bieżących prac w dziedzinie telefonu i telegrafu w Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Chcielibyśmy wiedzieć, jak wyglądają ulepszenia techniczne i jakie posiadają one znaczenie praktyczne dla szerszego ogółu. Pozatem w dobie wysiłków o ożywienie obrotów gospodarczych i walki z bezrobociem, zdajemy sobie sprawę, że każda złotówka, wydatkowana na zakup lub robociznę — to przypływ do organizmu gospodarczego życiodajnej krwi, jaką jest pieniądz.

— Postaram się Panu bez zbędnych szczegółów technicznych narzucić szkic tych inwestycyj, względnie ulepszeń, które pozwalają poczcie na zwiększenie zasięgu usług telefoniczno-telegraficznych i na sprawniejsze obsłużenie klienteli.

Na wstępie muszę zaznaczyć, że **teren okręgu wileńskiego jest bardzo rozległy,** gdyż obejmuje województwa: wileńskie, nowogródzkie, poleskie i dwa powiaty województwa białostockiego. Charakter tych ziem o niskim procentowo stopniu zaludnienia oraz w znacznym stopniu zniszczonych i gospodarczo słabych, nie pozwala na większe inwestycje. Mówić więc będę przeważnie o większych ośrodkach. Nadmienić pragnę, że podane informacje dotyczą okresu budżetowego 1935/36 i częściowo najbliższych naszych zamierzeń. Zacznijmy więc od naszego **WILNA:**

Przeprowadzona tutaj została dalsza rozbudowa kablowej sieci teletechnicznej oraz zainstalowano w centrali telefonicznej **wzmacniaki do rozmów miedzymiastowych,** jak również ustawiono jeden zespół telefonji dla komunikacji Warszawa—Ryga.

Należy uświadomić sobie pokrótce, jakie znaczenie mają wprowadzone poszczególne zmiany lub ulepszenia.

Linja telefoniczna kablowa jest izolowana od wszelkich oddziaływań atmosferycznych, wpływów prądu i t. p. **nie mamy przy rozmowie telefonicznej trzasków,** przerw oraz zakłóceń, jak to bywa przy korzystaniu z linij powietrznych. Przewód bronzowy w porównaniu ze stalowym z racji lepszego przewodnictwa daje lepszą słyszalność rozmowy, zaś ustawienie zespołów telefonji na fali nośnej pozwala na **równoczesne prowadzenie dwóch rozmów telefonicznych na jednym przewodzie.**

Po tej małej dygresji objaśniającej — przejdźmy dalej:

BRZEŚĆ N/B. Skablowana została znaczna część napowietrznej sieci teletechnicznej oraz wybudowana nowa centrala telefoniczna **systemu CB.**

Założenie centrali telefonicznej systemu CB pozwala na wprowadzenie udogodnienia w postaci instalowania abonentom aparatów telefonicznych, które, bez użycia korbki, tylko przez podniesienie słuchawki z widełek, łączone są z centralą, pozatem przy zakładaniu takich central stosowany jest okres ulg dla nowozgłaszających się abonentów, którzy zwalniani są od normalnych opłat instalacyjnych, wynoszących od 45 do 55 zł.

Wprowadzone udogodnienia doceniane są należycie przez zainteresowane sfery, gdyż w miejscowościach, gdzie centrale takie zainstalowano, liczba abonentów telefonicznych **zwiększyła się od 25 do 40 procent.**

W BARANOWICZACH: Zainstalowany został drugi zespół telefonji na fali nośnej dla usprawnienia komunikacji telefonicznej międzymiastowej.

W GRODNIE: Została skablowana częściowo napowietrzna sieć telefoniczna oraz wybudowano nową centralę telefoniczną systemu CB. Pozatem, jeżeli chodzi o cały okręg, na linjach miedzymiastowych **wymieniono około 600 klm. przewodów stalowych na bronzowe:** wybudowano około 500 kilometrów linij telefonicznych, łącząc szereg miejscowości, gdzie dotychczas wogóle nie było telefonów. Wymienić tu należy okolice jeziora **NAROCZ,** które mimo znacznych kosztów budowy uzyskały już połączenia telefoniczne, co poza znaczeniem gospodarczem, jakiem jest możność szybkiego skomunikowania się dla tego **ważnego ośrodka handlu ryb,** przedstawia dużą wygodę dla licznych rzesz turystów.

W roku bieżącym zostanie wybudowana centrala telefoniczna **CB W PIŃSKU,** skabluje się tam również częściowo napowietrzną sieć telefoniczną. Pozatem zostanie częściowo skablowana napowietrzna sieć **w NOWOGRODKU** oraz przeprowadzane będzie dalsze kablowanie **WILNA, GRODNA I BRZEŚCIA N/B.**

Prace te jeszcze w roku bieżącym zostaną zakończone.

Na linjach międzymiastowych zostanie wymienionych około 200 kilometrów przewodów stalowych na bronzowe oraz w miarę uzyskania kredytów z Ministerstwa — kilka przewodów międzymiastowych.

Na koszty związane z konserwacją międzymiastowych linij teletechnicznych w roku bieżącym wydatkowane będzie **OKOŁO 250.000 ZŁOTYCH,** zaś na inwestycje około 150.000 złotych.

Da to możność zatrudnić około 300 robotników sezonowych na okres 5—6 miesięcy. (es).

Inspekcja ministerjalna na Wołyniu



Na teren Wołynia przybyli: minister Rolnictwa i Reform Rolnych J. Poniatowski oraz minister WR. i OP. prof. Świętosławski dla dokonania inspekcji. Z Łucka, obaj ministrowie odjechali w towarzystwie wojewody i kuratora Nowickiego do Krzemieńca. — Zdjęcie nasze przedstawia fragment z powitania ministrów na stacji kolejowej w Łucku.

Paszport zagraniczny za 40 złotych

W najbliższym czasie wydane będą przepisy wykonawcze do ustawy o paszportach. Jak słychać, opłaty paszportowe będą znacznie obniżone.

Opłata za paszport uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę, ma być ustalona na 40 złotych.

Opłaty za paszporty wielokrotne będą wyższe, przyczem brany będzie pod uwagę również okres ważności paszportu.

KOLUMNA LITERACKA

Pod redakcją Józefa Maślińskiego

Pokusy humanizmu (II)

W artykule poprzednim *) na marginesie książki Bohdana Suchodolskiego o Irwingu Babbitt'cie zanotowaliśmy zasadniczą różnicę dzielącą humanizm od humanitaryzmu, będącego bądź to sentymentalnym przejawem naturalizmu (prądu jaskrawo humanizmowi wrogiego), bądź to postawy religijnej, (o czem ani Suchodolski ani Irwing nie wspomina). Nie można dość tej różnicy akcentować wobec powszechnego pomieszania pojęć, wywołanego zarówno przez niechlujne dziś bardziej niż kiedykolwiek operowane znaczeniem słów, jak też i przez eklektyczną kompilacje „bagażu ideowego", którym obdarzyło nas wychowanie.

CZŁOWIEK WOLNY.

Jako ilustracja niech posłuży świeżo powstałe w Lodzi pisemko pod długim tytułem: „Człowiek wolny — zew sumienia. Tygodnik społeczno-polityczny, poświęcony walce o prawa godność człowieka i obywatela". „Sumienie", to słówko z repertuaru religianckiego „prawa, godność", to terminy humanistyczne wreszcie „obywatel" to wynalazek naturalistów. Trzy obce sobie, a często wrogie porządki myślowe musiały się pogodzić ze sobą w tytule gazetki, bo tak chciał jakiś tam „Komitet" w milem mieście Łodzi. Anonimowi panowie z łodzkiego „Komitetu" chcąc nam zasugerować humanistyczny ideał człowieka wolnego dają za motto swemu pisemku zdanie Gorkiego, tego dziedzica sentymentalno—naturalistycznych tradycyj po — Russowskich...

CO TO ZNACZY — CZŁOWIEK?

Zdanie wzięte z Gorkiego za motto, brzmi jak następuje:

„Dopóki nie nauczymy się entuzjazmować się człowiekiem, jako najpiękniejszem, najspaniałszem zjawiskiem na naszym świecie — nie zdołamy wyzwolić się z kłamstwa i brzydoty, jakie w życiu naszem panują. Z tem przekonaniem przybyłem na świat i z tem przekonaniem świat opuszczę. A odejdę pełen niezłomnej wiary, iż nadejdzie chwila, w której świat uzna, że najwyższą świętością jest — człowiek!"

Echa teorji Russa o człowieku dobrym z przyrodzenia, sentymentalnych zachwytów nad najlepszem dziełem Natury — w dać dość wyraźnie. To ta sama szkoła, z której wyszły tak złośliwie cytowane przez humanistę Huxleya (w „Muzyce nocą") histeryczne zachwyty słynnego Micheleta nad.. macicą.

Pojęcie humanistów o człowieku odbiega jak wiemy od takiego cudowania się. Człowiek przez wielkie C. to dla humanisty żaden cud Natury, ani też „zjawisko", ale — wielkość i wartość empiryczna, to znaczy mierzona i oceniana na miarę wielkich ludzi, którzy przedtem żyli, którzy potomności służą za wzór. To sformułowanie wydaje się mi ścisłe, choć nie przestaje w ten sposób być w swem oderwaniu — niepokojące. Dyrektywa odrywania, to jedno z prawideł logiki klasycznej: — humanizmowi zawsze jako główny zarzut wytaczano trącącą racjonalizmem intelektualistyczną oschłość. Ale gdyby to humaniści, a nie p. Wanda Wasilewska (nieoczekiwana po artykule w sprawie Łobodowskiego — adeptka walki o godność) i kryptomimy wypełniały szpalty „Człowieka wolnego", to napewno mniejby tam było kompilatorstwa, a więcej

(Dok. art. na str. 10-ej).

Józef Maśliński.

*) „Kol. Lit." z dn. 12 b. m.

50 LAT WALKI O POEZJĘ

Żadna napewno poezja w Europie nie ma za sobą równie konsekwentnej i jasnej linji rozwoju, jak poezja francuska w. XIX, a jednocześnie nigdy i nigdzie, pojęcie „szkoły" poetyckiej nie było równie popularne.

Szkoła symbolistów powstała jako reakcja przeciwko rzemieślniczemu traktowaniu poezji przez parnasistów z jednej strony, a posługiwaniu się sztuką w celach socjalnych przez naturalistów z drugiej. Nie zapomniała jednak o skrzętnem zasymilowaniu zdobyczy swoich poprzedników, przejmując od Parnasu cyzelerską formę strofy i wiersza, wybredny i oryginalny smak, od naturalistów zaś konkretny, sytuacyjny wprost, bezpośredni, język poetycki.

Występując ostro przeciwko sztuce tendencyjnej (w służbie socjologji, czy polityki) równie ostro atakowali symboliści „bezduszną" „sztukę dla sztuki" Parnasu. I. dlatego chyba nie awansowali na „ojców symbolizmu", tak bliscy symbolistom poeci jak Leconte de Lisle czy Sully Prudhomme. Pociągała ich bardziej olbrzymia, ciemna mistyka Baudelaire'a i spontaniczna, przelewająca się przez brzegi misternie rzeźbionych strof liryka Artura Rimbaud'a. Te dwa nazwiska, to słupy graniczne, sygnalizujące nową epokę. Z twórczości tych dwuch poetów wyrosła teorja sztuki symbolicznej, mistyczna pogarda rzeczywistości, uwielbienie „Tajemnicy" (przez wielkie T) podniesionej do rangi bytu absolutnego. Szczególnie wielki wpływ wywarła poezja Baudelaire'a na symbolistów belgijskich (Verhaeren, Rodenbach, Arenbergh) którzy zresztą zupełnie otwarcie uważali go za swego wielkiego ojca.

Zdając sobie sprawę z filjacyj, więzów łączących symbolizm francuski z epoką poromantyczną trzeba jednakże stwierdzić, że właśnie symboliści dokonali olbrzymiego przewrotu w technice i tematyce poetyckiej, że są oni właściwymi inspiratorami poezji dzisiejszej i że wiele z okrzyczanych „odkryć" awangardowych, możemy z najczystszem sumieniem zapisać na ich konto. Stworzyli oni przedewszystkiem współczesne, właściwe pojęcie poezji, wyznaczając dość ściśle jej zakres, izolując ją od publicystyki i prozy. Odrywając sztukę od problemów aktualnych, żądając od niej bytowania poza epoką i środowiskiem, a jednocześnie uważając ją za coś więcej niż rzemiosło lub szlachetną rozrywkę, stworzyli symboliści to, co dziś niektórzy krytycy, w odróżnieniu od poezji „społecznej" nazywają poezją „czystą".

Takie pojęcie poezji najbardziej jasno sprecyzowane znajdujemy w „Menus propos" Maeterlinck'a. Za najbardziej istotną charakterystyczną cechę poezji uważa on spojrzenie na świat nie od strony konwencjonalnych, logicznych pojęć, ale intuicyjnie, od strony uczuć i wyobrażeń. Takie intuicyjne poznawanie zjawisk wiąże poezję z metafizyką, ale Maeterlinck jest równie daleki od propagowania poetyckich traktatów ontologicznych, jak i od tworzenia publicystyki, czy demagogji rymowanej. Mistycyzm Maeterlincka to metafizyka konkretu, to odnajdywanie dziwności w najbardziej z pozoru prostych i pospolitych zjawiskach.

Teorje poetyckie symbolistów znalazły ważne poparcie we współczesnych zdobyczach fizyki i matematyki. Indeterminizm i neowitalizm powstały na tle badań nad materją Faraday'a i Crookes'a, zapewnił przewagę filozofji idealistycznej, zarówno, jak rozwój biologji i medycyny musiał doprowadzić do refleksyj na temat utopij społecznych Spencer'a i Comte'a. Materjalistyczny, t. zw. pozytywny stosunek do rzeczywistości został przełamany, a w każdym razie poddany ostrej krytyce. Dlatego też zwrot symbolistów do t. zw. duchowej strony życia, do zagadnień metafizycznych musi być rozumiany nie jako ucieczka od społeczeństwa, ani jako umyślne zamykanie oczu na problemy aktualne (które zresztą u symbolistów, choćby u Verhaerena znajdują echo), ale poprostu, jako wynik przewartościowania wartości. Poezja, znalazła swój właściwy teren, swój własny wyraz niemożliwy do osiągnięcia w prozie, publicystyce, ani w żadnej innej dyscyplinie pisarskiej. Już romantycy zrozumieli doskonale że poetyckie widzenie świata jest różne od potocznego, codziennego, że poezja wyprzedza życie.

Symbolistyczna teorja sztuki uwolnionej od środowiska, czasu i wszelkich reguł klasycznych („vers libre" Gustava Kahn'a) jest dziś dla nas, rzecz jasna tak samo naiwną jak dydaktyzm pseudoklasyków, czy pozytywistów, jednakże ten sam „vers libre" jako zdobycz techniczna, jako narzędzie w warsztacie artystycznym stoi dziś narówni z wierszem regularnym. Intuicjonizm Kahn'a zapłodnił myśl filozoficzną Bergson'a, tak samo jak teorja Mallarme'go o muzycznej budowie wiersza inspirowała muzykę Debussy'ego.

Walkę symbolistów z naturalizmem i parnasizmem możemy nazwać walką poezji czystej z publicystyką rymowaną z jednej strony i z bezdusznym formalizmem z drugiej. Walka ta trwa po dziś dzień. I dziś spotykamy zarówno „poetów" uprawiających wierszowaną reklamę polityczną, jak i czcigodnych profesorów z zadziwiającą systematycznością odliczających metafory i jamby.

Poezja dzisiejsza zawdzięcza symbolistom o wiele więcej niż sobie uświadamiają dzisiejsi teoretycy i twórcy kierunków poetyckich. Wyzwolenie poezji z norm konwencjonalnych z tyranji strofy i metru, funkcjonalna i zwięzła budowa wiersza, obrazowość i oryginalność języka poetyckiego, intelektualizm wszystko to „wynaleźli" symboliści już dawno, cała zaś batalja teoretyczna pomiędzy naszą starszą i młodszą generacją poetycką dowodzi tylko, że nasza wiedza o poezji jest spóźniona w stosunku do zachodniej conajmniej o to jubileuszowe półwiecze.

Leon Szreder.

LIST DO ANDRZEJA GIDE'A

Bruksela, w maju 1936.

Drogi Andrzeju Gide!

Przewodniczył Pan niedawno w Paryżu na międzynarodowym kongresie pisarzy zwołanym w obronie kultury gdzie sprawa wolności myślenia w ZSRR. wyłoniła się tylko z racji mojej osoby, a jak się zdaje, wbrew woli większości zebranych. Dowiaduję się także, że w tym samym czasie interwenjował Pan w sprawie wydania przez cenzurę w Moskwie moich rękopisów. Są one tam dotychczas razem z mojemi papierami osobistemi. Dziękuję Panu za to co Pan zrobił dla mnie, jak też i za bezstronność, której Pan dał dowód, gdy odmówiono głosu broniącym mnie przyjaciołom...

W rzeczywistości jednak nie chodzi tu ani o Pana ani o mnie w tym wielkim dramacie, w którym bierzemy udział. Zajął Pan miejsce między rewolucjonistami. Proszę więc pozwolić aby komunista z całą otwartością powiedział Panu o tem, co jest dla nas najwyższe. Pamiętam te strony pamiętnika gdzie pisał Pan w r. 1932, że solidaryzuje się Pan z zasadami komunizmu, ponieważ zapewniają one wolny rozwój jednostki. (Odtwarzam z pamięci myśl Pana — nie została mi ani jedna książka a brak czasu nie pozwala mi odszukać odpowiedniego tekstu). Ze sprzecznemi uczuciami czytałem te słowa w Moskwie. Byłem przedewszystkiem szczęśliwy, że Pan, którego myśl śledziłem zdaleka od czasu mej młodości, przystępuje do socjalizmu. Rozpacza zaś napełnił mnie kontrast między słowami Pana a rzeczywistością, w której żyłem. Myślałem o pamiętniku Pana w czasie kiedy nikt z mego otoczenia nie ważył się pisać wspomnień, wiedząc, że policja polityczna niechybnie przyjdzie po nie którejś nocy. Czytając książkę Pana miałem uczucie takie jak żołnierze, którzy dostają w okopach liryczną prozę na temat „ostatniej wojny o wolność" itd. Czy to jest możliwe — zadawałem sobie pytanie — aby nie wiedział Pan nic o naszej walce, nic o tragedji rewolucji, zgniecionej wewnątrz przez reakcję. W latach, które nastąpiły potem, ktokolwiek z ludzi pracujących odważył się wypowiedzieć swój własny sąd, choćby nawet szeptem, był natychmiast wyrzucany z partji, z syndykatu, z pracowni, był skazywany na więzienie lub zesłanie. Trzy lata upłynęły od tego czasu. Jakie trzy lata! Znaczone hekatombami po śmierci Kirowa, zesłaniem wielkiej części mieszkańców Leningradu, uwięzieniem wielu tysięcy weteranów komunizmu, przepełnieniem największych na świecie obozów koncentracyjnych.

Życie myśli w Rosji sowieckiej? Sucha doktryna, z której wypruto całą treść, twardo narzucona wszystkim działaczom a ograniczona, w tem co się drukuje, prawie bez wyjątku do powtarzania słów jednego człowieka lub do ich płytkiego komentowania. Historja przerabiana nanowo co roku, encyklopedje przekształcane, bibljoteki czyszczone, aby zewsząd wykreślić nazwisko Trockiego a innych towarzyszy Lenina obrzucić błotem lub wymazać, aby naukę skazać na służbę doryweżej agitacji; tej agitacji powierzyć ogłoszenie Ligi Narodów za niskie narzędzie imperjalizmu angielsko-francuskiego, dziś zaś — za narzędzie pokoju i postępu ludzkości.

Położenie pisarza, t. zn. człowieka, którego zawodem jest mówienie za wielu innych, którzy nie mają głosu? Widzieliśmy jak Gorkij zmieniał swe wspomnienia o Leninie, aby w ostatniem wydaniu włożyć w jego usta dokładnie przeciwieństwo tego co było w wydaniu pierwszem. Literatura kierowana w najdrobniejszych objawach, świetnie zorganizowany, suto wynagradzany, lojalnie myślący mandarynat literacki. Jeśli zaś chodzi o innych...

Położenie człowieka? Czuje Pan chyba, że trzeba się tu zatrzymać. Żadne wewnętrzne niebezpieczeństwo nie usprawiedliwia tych opętanych prześladowań. Chyba tylko to, które się wynajdzie w ciemnościach dla potrzeb urzędu bezpieczeństwa. Uderzający przytem jest fakt, że działalność olbrzymiego aparatu policyjnego, pociągająca mnóstwo ofiar, wyrabia w sowieckich pokutnikach prawdziwą szkołę kontrrewolucji, w której obywatele wczorajsi hartują się na jutrzejszych wrogów. Wytłumaczeniem tego wszystkiego może być tylko to, że biurokracja rządząca w strachu przed konsekwencjami swej własnej polityki i przyzwyczajona do wykonywania nad masami absolutnej władzy, straciła kontrolę nad sobą. Należałoby tu wspomnieć o zagadnieniu płac, które się niesłychanie obniżyły, o ustawodawstwie robotniczem w którem przymus występuje w sposób oburzający, o systemie paszportów wewnętrznych, który pozbawia ludność prawa zmieniania miejsca pobytu, o specjalnych ustawach ustanawiających na karę na robotników a nawet na dzieci, o systemie zakładników, który za błędy jednego karze bezlitośnie całą rodzinę, o ustawie, która karze śmiercią człowieka pracującego, usiłującego bez paszportu przekroczyć granice Z. S. R. R. a całą jego rodzinę skazuje na zesłanie. (Przytem otrzymanie paszportu na wyjazd zagranicę jest zupełnie niemożliwe).

Tworzymy front przeciw faszyzmowi. Jak zamknąć mu drogę z tą ilością obozów koncentracyjnych na naszych tyłach? Widzi Pan, że zadanie tu nie jest łatwe, i nikt nie powinien go jeszcze upraszczać. Żaden nowy konformizm, żadne uświęcone kłamstwo nie może udaremnić przenikanie tego głosu rozpaczy...

Może ten gorzki list nauczy Pana czegoś. Spodziewam się tego. Zaklinam, niech Pan nie zamyka oczu. Poprzez nowych marszałków, zręczną i kosztowną propagandę, poprzez parady, kongresy, defilady — stary świat, stary świat żyłwi w tem wszystkiem — niech Pan widzi rewolucję zagrożoną w swojem żywem dziele, wzywającą wszystkich na pomoc. Przyzna Pan, że źle się jej służy, przemilczając jej zło lub zasłaniając oczy, aby go nie widzieć...

W imieniu tych, którzy mają tam pełną odwagę, pozwalam sobie domagać się, aby Pan się zdobył na odwagę tej przytomności.

Z braterskim pozdrowieniem

Victor Serge.

Z n-rem dzisiejszym „Kolumny Literackiej" przerywamy na miesiąc prace redakcyjne, współpracownikom i przyjaciołom życząc jak najmilszego sierpnia.

Następny numer „Kolumny" ukaże się więc w pierwszą niedzielę września, a w końcu tego miesiąca, jak co roku, numer poezwórny.

KOLUMNA LITERACKA

Pokusy humanizmu (II)

(Dok. art. ze str. 9-ej).

konsekwencji, mniej chytrze naiwnej pozy sentymentalnej na gust pensjonarek, a więcej argumentów dla inteligencji.

Z GŁĘBI ISTOTY...

Mówi się o humanizmie amerykańskim i o humanizmie zachodnio-europejskim. Powściąg i umiar humanistyczny przenosi się łatwo na sceptyków Zachodu. A przecie nie wszystkich z Paryża czy Londynu panów o gutaperkowych twarzach można nazwać humanistami. André Gide „nawrócony“ na komunizm nie jest sceptykiem, André Gide burżuj grubego kalibru deklamujący, że nie zazna szczęścia gdy tylu na świecie nieszczęśliwych — nie jest humanistą, tylko humanitarystą. Znowu sentymentalizm i materjalizm mieszczański podały sobie ręce. Ten więc André Gide pisze w swoim dzienniku:

La Lenk, 2 sierpnia (1934).

„Wczoraj święto narodowe. W wielkiej jadalni (co za ohydne słowo) hotelu, przed obiadem, niewidzialna orkiestra odegrała hymn narodowy; każdy powstawszy przyłączył się do chóru z powagą i gorliwością; **łzy napłynęły mi do oczu**, jak zawsze, kiedy jest jednomyślna zgoda. Czuję, że jestem śmieszny; ale nic na to nie poradzę: uczucie to jest silniejsze odemnie. Zwłaszcza, że chętnie poddaję się silniejszemu **uczuciu**, jeśli wypływa z **głębi mojej istoty.** Wydaje mi się nawet, że im silniejsza jednostka, tem bardziej **porywającej doznaje rozkoszy**, kiedy **rozpływa się nagle w masie** i kiedy na rzecz masy **traci swoją odrębność. Głęboka rozkosz**, która zapewne nie może powstać u jednostki mało się wyróżniającej. Bo w obdarowywaniu istnieje radość. Dlatego wedle mnie zgoda i łączenie się z socjalizmem nietylko nie zaprzecza indywidualności, ale przeciwnie wymaga jej, i zdaje mi się, że zdrowe społeczeństwo socjalistyczne faworyzuje i wymaga silnych osobowości“.

Stwierdźmy nasamprzód pokrewieństwo tego języka z... peanami Micheleta, a dalej zastąpmy słowo „indywidualność“ przez właściwsze w ustach naturalisty: „odrębność osobnicza“. O to przecie chodzi, o psychofizyczne sensacje „rozpływania się w masie“! Na żadne „tracenia swojej odrębności“ nie przystałby nigdy humanista, ceniący sobie przedewszystkiem własny dorobek moralno-intelektualny. Tam by mogła być mowa tylko o solidarności z prawem i obowiązkiem samodzielnego rozstrzygania w każdym wypadku.

TRAGICZNE QUI-PRO-QUO.

Otóż można komuś kazać pić gorzkie świństwa żeby mu wyleczyć chory brzuch, można krajać operacyjnie, by uchronić przed gangreną, ale nie można dręczyć go całe życie obiecując mu np. po śmierci piękny grób nad Jang-Tse-Kiangiem — chyba, że ten ktoś, jak np. Chińczyk nad życie przekłada należyty pogrzeb, chyba że ten ktoś **wierzy**, t. zn. wyznaje wartości inne, ważniejsze od naturalistycznej spekulacji na doraźne „prosperity“. — „Eksperyment sowiecki“, żyłowanie wielomiljonowych mas w imię odległej szczęśliwości, wyszedł z humanitaryzmu (**wsiem, wsiem** — a nie humanistyczna **selekcja**), rozbudował się na ortodoksyjnym monizmie naturalistycznym (materjalizm dziejowy) i — stanął przed dylematem, który dobrze rozumiał kiedyś Henryk Dembiński, gdy chciał „ochrzcić komunizm“: zabrakło argumentów porywających, zabrakło idej, w których atmosferze rozkwita heroizm i poświęcenie. Ex-humanitaryści sięgnęli wtedy do arsenału humanistycznego.

Humanizm, ta „cywilna religja“ empirycznie ustalonych wartości, ten surowy aparat selekcji, norm i wymagań... — „Dla wszystkich jajecznicy nie wystarczy“ — to była pierwsza jaskółka socjalistycznego neohumanizmu. Ex-hrabia Żółtowski począł fabrykować tandetne pseudoklasyczne kolumny z ...żel-betonu. Samobójstwa i degradacja futurystów (dotychczasowych gorliwych sprzymierzeńców) były pierwszą reperkusją — na terenie artystycznym. Gnębienie starych bolszewików, osiwiałych w walce o rewolucję humanitarystów przyszło nieuchronnie. Kawiarniani sympatycy „eksperymentu“ wytrzeszczyli oczy.

HUMANIZM SOWIECKI.

Humanizm sowiecki nietylko artystycznie rzecz biorąc nosi cechy okolicznościowej łataniny. Mógłby nią nie być. Jeśli Centralny Komitet Partji wyklina sowieckich teoretyków wychowania od kontr-rewolucjonistów, za to że „chcą pod płaszczykiem marksizmu przemycić do Sowietów głęboko reakcyjną naukę o fatalistycznem uwarunkowaniu losu dzieci przez czynniki biologiczne i społeczne, przez dziedziczność i jakieś niezmienne otoczenie społeczne“, to się zgadza z dualizmem humanistycznym, który mówi, że inne są prawa natury, a inne ludzkości. Jeśli wzorem faraonów osiąga swe inwestycje techniczne za cenę krwi ludzkiej, to nie różni się tem zbytnio od Platona, uznającego niewolnictwo. Sowiecki elitaryzm byłby więc transpozycją humanistycznej selekcji na płaszczyznę państwa. Dyscyplina — tembardziej... Najgorzej z umiarem w tym kraju stachanowców, ale ostatecznie umiar możnaby zastrzec dla elity... W ten sposób, w imię doskonałości absolutnej państwa i rozwoju elity budowałoby się nie ukrywając faktu monstrualny kopiec termitów.

„WSPÓLNY FRONT“.

Ale tego właśnie obawia się wszystko, co myśli w Europie! Przed taką ewentualnością „postępu“ drżą uczeni. Przed wizją takiego „nowego wspaniałego świata“ bledną poetyczno radykalne panienki w kawiarniach, głupiutkie, to prawda, ale wielkie indywidualistki. Cały front klerków — niezależnie od swej ideowej przynależności wychowany przecież w wolnościowych tradycjach kultury chrześcijańskiej — reaguje na tę myśl spontaniczną repulsją. Mimo notorycznych rozbieżności indywidualistów Zachodu, ta właśnie obawa zdolna jest dać im quasi wspólną deologję.

Jak się stało, że propaganda sowiecka potrafiła ten atut wygrać, jak się udał ten machiawellistyczny dowcip, to już tajemnica panującego bezhołowja. Totalistyczne, hodujące ludzi — termitów Sowiety potrafiły w porę krzyknąć „łapaj złodzieja“. — Kongres paryski — zjazd we Lwowie...

Ta część klerków, która zachowała humanistyczną trzeźwość umysłu uśmiecha się sceptycznie: — szaleństwo. Dajcie spokój naprawiacze ludzkości, nie dacie rady... Ta część klerków, która uwierzywszy w zalgany humanitaryzm na wynos, w reklamowe hasełka o szczęśliwości i **wolności**, którą niesie „eksperyment“, miała potem możność zetknąć się z rzeczywistością, zobaczyć jak to jest naprawdę, przeżywa dziś wstrząsającą tragedję. Jak to wygląda, niech czytelnicy ocenią sami z listu wybitnego trockisty, wyrwanego z obcęgów sowieckich. Dwa takie listy ogłosił Wictor Serge w „Esprit“, miesięczniku radykalnych katolików francuskich. Jeden z nich przedrukowujemy w skrócie za „Wiadomościami Literackiemi“.

Józef Maśliński.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Śmierć dziecka

24 b. m. wskutek osunięcia się stromego brzegu rzeki Wilenki, około nr. 147 przy ul. Wileńskiej w Nowej Wilejce, został zasypany ziemią bawiący się tam Piotrowicz Marjan, lat 5, pozostawiony bez opieki. Lekarz stwierdził zgon przez uduszenie, wskutek zasypania ziemią.

Samobójstwo 13-letniego chłopca

24 bm. w zagajniku „Dworzyszcze“ w gm. czemierskiej, pow. słonimskiego znaleziono wiszące na drzewie zwłoki 13-letniego Mikołaja Pieślaka. Zwłoki były już w stanie początkowego rozkładu.

Jak się dowiadujemy, Pieślak po skarceniu przez ojca w dniu 9 lipca rb. za swawole wydalił się z domu i popełnił samobójstwo.

Postawy

— **BURZA Z PIORUNAMI. Dnia 23 bm. w godzinach wieczornych przeciągnęła nad Postawami silna burza połączona z piorunami.**

W jednem z mieszkań przy ul. Polnej piorun po uderzeniu w antenę radjową zdemolował mieszkanie, w innem spowodował wypadnięcie szyb. Ponadto w kilku punktach miasta zostały uszkodzone urządzenia telefoniczne. Ulewa trwała kilka godzin.

Orany

— **NA POGRANICZU.** Zapada zmrok. Wieś po całodziennej pracy milknie i układa się do odpoczynku. Raptem na tle wieczornej ciszy słychać głos trąbki wojskowej, a za nią płynie marsz. Przypominam, iż dzisiaj ma odbyć się koncert orkiestry wojskowej z Oran, która poświęciła cały lipiec, by obejść pogranicze i na każdej strażnicy dać koncert. Idzie wzdłuż granicy od Druskienik. Dzisiaj skolei przyszła do Przełaj. Więc idą posłuchać.

Na górze nad samą Mereczanką, zdala już widać zapalone lampy. Dokoła na płotach siedzą starzy i dzieci. Młodzież ochoczo wywija polecz kę. Wśród tańczących widać sporo żołnierzy. Brak dziewcząt. Niektórzy chłopcy mają chusteczki na głowie, udają dziewczęta. Pośrodku w kółku tańczących widać kilkoro dzieci, które też tańczą. Coraz więcej przybywa ludności. Niektórzy wstali z łóżek. Godzina 23, a nikt nie ma zamiaru iść spać, chociaż jutro raniutko trzeba wstać do pracy. Jest miły swobodny nastrój. Litwini ochoczo bawią się z Polakami. Zabawa i praca łączą ludzi.

Kras.

Głębokie

— BALONIK U. S. B. 17 bm. o godz. 20 około lasu, należącego do folw. Pohorelewszczyzna, gm plisskiej, pow. dziśnieńskiego, znaleziony został balonik pilotowy. Balonik ten miał przyczepioną kartkę informacyjną, z treści której wynika, że został wypuszczony przez Zakład Meteorologiczny USB. Wilno. Balonik nosi Nr. 110/36. Został on skierowany przez Starostwo Dziśnieńskie do Zakładu Meteorologji USB w Wilnie.

Grodno

— **STRAJK OKUPACYJNY 400 ROBOTNIKÓW.** Robotnicy zatrudnieni przy regulacji rzeki Nurca na terenie powiatu bielsko-podlaskiego w ilości 400 osób rozpoczęli strajk okupacyjny. Jako przyczynę strajku podają nieregularną wypłatę zarobków, złe traktowanie robotników przez kierownictwo robót, stałe obcinanie akordów i nieopłacenie za roboty dodatkowe, które niekiedy trwają po dwa dni. Robotnicy żądają podwyższenia stawek akordowych do wysokości **3 zł. 75 gr. dziennie.**

N.-Wilejka

— **ODKOPANIE 25 SZKIELETÓW. 24 bm. przy budowie drogi około cmentarza prawosławnego w Nowej Wilejce natrafiono na głębokości 1 i pół metra na kości ludzkie. Ogółem wydobyto 25 szkieletów ludzkich i 1 końskí. Szkielety pochodzą prawdopodobnie z czasów wojny napoleońskiej lub też z powstania 1863 roku. Szkielety te zabezpieczono.**

Niemenczyn

— **PIORUN WZNIECIŁ POŻAR. We wsi Wielkie Zabiszki, gm. niemenczyńskiej, w dniu 22 bm. wskutek uderzenia pioruna spłonęła stodoła z tegorocznemi zbiorami, należąca do Czuchańskiego Antoniego. Straty wynoszą 700 złotych.**

KAŻIMIERZ LECZYCKI 14

EMIGRANCI

Powieść

— A jeżeli nasze zakłady kupią fabrykanci broni? Cóż wówczas? Czy p. prezes wystąpi?

— Robotnikowi idzie słuchać i czekać. Ten wiek co był, nie był nasz, ten wiek co jest, jest pół na pół i ich i nasz. Ten wiek, który przyjdzie będzie tylko nasz. A wtedy zaś odejdzie śmierć, a będzie tylko Bóg i maszyna.

— Więc p. prezes nie zmieni swojej decyzji?

— Zaś idzie widzieć, że panna mnie nie znasz. Jakem raz powiedział, nie, takem nigdy w życiu już nie powiedział „tak“ na to samo.

— Syn pański mógłby być np. księdzem i służyć Bogu. — powiedziała Anka, usiłując ratować beznadziejnie stracone pozycje.

— Zaś Boga to już zostaw panna w spokoju. Dla was Bóg to książka. Mój syn robi we fabryce. Zarabiać na Panu Bogu nie potrzebuje. Taki ksiądz, co tylko dlatego ksiądz, żeby nie robić, jak ojciec na deszczu i na gorącu, to wstyd, a nie ksiądz. I skąd panna wiesz, że on pójdzie na księdza? Panna przeczytała 1000 książek i już myślisz: „co ten stary głupi, zaś aby gada“. On przeczyta trzy książki i powie: „niema Boga“!

16.

Moja droga Aniu!

Bardzo mię ucieszył twój list. Jakkolwiek pocieszałam Babunię, która od czasu waszego wyjazdu jest nie do pocieszenia staropolskiem „jakoś to będzie“, bałam się jednak szczerze mówiąc, czy dacie sobie radę w obcym kraju, wśród obcych ludzi?

Zachwyty wasze nad „nowym światem hut hutniczych i ludzi żelaza i węgla“ zapewne jeszcze niejednokrotnie zmienią się na rozczarowania. Ale lekcja życia pozostanie na całe życie. Najważniejszą zaś rzeczą dla ludzi nawpół zrujnowanych do jakich należymy, dla ludzi odbudowujących po strasznej wojnie zgliszcza swoich Wołmontowicz jest hart. A muszę ci jeszcze dodać, że w ostatnich paru miesiącach odbudowa została nagle zahamowana. Ceny zaczynają spadać i obawiam się, że źle zrobiłam, sprzedając resztki kosztowności na kupno krów i remont budynków gospodarskich. Jeżeli tak dalej będzie, nietylko nie będę mogła Wam posyłać, ale będziemy musieli wspólnie ratować jakoś Roztoki.

Zachwycasz się Aniu swoimi nowymi znajomymi i zapytujesz (nie wiem, czy na serjo), czy nie miałabym nic przeciwko temu, ażebyś wyszła zamąż za robotnika? Wiesz dobrze, że nie podzielam przesądów mojej matki i uważam, że i w tym wypadku na pierwszym planie musi stać człowiek, a na drugim klasa. Jeżeli p. Nowak pracą i ciągłemi wędrówkami doszedł do tego samego poziomu cywilizacji, do którego inni dochodzą przy pomocy matury i dyplomów uniwersyteckich, zasługuje na takie same traktowanie, jak i Jamci. Ponieważ nosi się z zamiarem założenia własnej fabryczki, tem lepiej. Mogłabym go nawet przyjąć w charakterze wspólnika do młynu i stawów rybnych, które mocno kuleją naskutek braku energicznej, męskiej ręki.

Oczywiście nie miałabym nic przeciwko małżeństwu Jurka z p. Nowakówną. Bogiem i prawdą 7-mioklasówka francuska, musi chyba stać na poziomie, niejednej z naszych kresowych szkół średnich. Twarde życie, przez jakie również przeszła ta śliczna panienka, wyrobiło w niej zapewne te zalety, których Jurkowi brak. Jak wiesz Jurek jest najbardziej podobny do mego ojca: entuzjasta, idealizujący lud, marzyciel i łatwowierny. Energiczna żona z silnym charakterem, to dla niego skarb większy od największego posagu. Jedno wam tylko polecam, zróbcie wspólną wycieczkę do Paryża, do Verdun, do zamków, miast i muzeów Francji. Niepostrzeżenie kierujcie ich kulturą. Starajcie się oboje jaknajwięcej z nimi przestawać. No i na następne wakacje przywieźcie ich koniecznie do mnie. Pragnę ich poznać i przekonać się o słuszności waszych zachwytów.

Całuję was serdecznie

Wasza matka.

P. S.: P. Karol Ściska was serdecznie.

P. S.: Klaczka hoduje się dobrze.

P. S.: Paczkę z wędlinami wysyłam.

P. S.: Serdeczne pozdrowienie od służby, sąsiadów i znajomych.

(D. c. n.)

KRONIKA

Niedziela 26 Lipiec

Dziś: Anny Matki NMP.
Jutro: Natalji i Pantaleona M.

Wschod słońca—godz. 3 m. 19
Zachod słonca—godz 7 m. 31

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 25.VII 1936 r

Ciśnienie 760
Temp. średnia +27
Temp. najw. +32
Temp. najn. +17
Opad —
Wiatr: płn.-wsch.
Tend. bar.: lekki spadek
Uwagi: pogodnie

— **Przepowiednia pogody w-g PIM. do wieczora 26 bm.:** W dalszym ciągu pogoda słoneczna. W zachodniej połowie kraju miejscami burze.

Upalnie.

Słabe wiatry z kierunków południowych

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 2) Wysockiego (Wielka 3): 3) Frumkinów (Niemiecka 23): 4) Augustowskiego (Kijowska 2).

RUCH POPULACYJNY.

ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Chodosz Ester, 2) Matejko Jan.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Aleksandrowicz Stefan, adm. dóbr W. Soleczniki; Nartowski Olimjusz, lotnik z Tallina; inż. Słucki Teodor z Warszawy: Świętorzecki Karol; Świętorzecka Anna; Wierzchowski Kazimierz, prezes Sądu Apel. z Katowic; Wincewiczówna Jadwiga: Herve Louis z Paryża; Szwec Naftali, handl. z Warszawy; Czechowlas Zygmunt, przem. z Warszawy; senator Rudowski Jan z Warszawy; gen. Zamorski Kordjan; płk. Danielkiewicz Kazimierz; mr. i mrs. Ale Leon i Miss Moore z Londynu; Janicki Czesław, kupiec z Poznania; Preyss Adelina z MSZ. z Chicago; Nowakowski Ludwik z Warszawy; Lewandowska Janina z Inowrocławia.

OSOBISTE

— **Komendant Główny PP. w Wilnie.** W dniu 24 bm. wieczorem przyjechał do Wilna Komendant Główny Policji Państwowej gen. Kordjan Zamorski. Pobyt generała na Wileńszczyźnie potrwa kilka dni.

MIEJSKA.

— **Urzędnicy województwa na budowę pomnika Marszałka w Wilnie.** Jak podaliśmy, urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego samoopodatkowali się od dnia 1 sierpnia rb. na FON. i Fundusz Budowy Pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie w wysokości pół do 1 proc. od pobieranych miesięcznych uposażeń.

Obecnie dowiadujemy się, że za rok ubiegły podobne opodatkowanie się urzędników na fundusz budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie przyniosło kwotę zł. 7.355 29 groszy.

— **Autobusy na linji nr. 6 nie kursują.** Od dnia 25 lipca rb. do odwołania autobusy na linji 6-ej nie będą kursowały, z powodu przebudowy jezdni na ulicy Legjonowej.

— NA ZATRUDNIANIE BEZROBOTNYCH. Jak się dowiadujemy Fundusz Pracy wszczął na terenie władz centralnych starania o wyasygnowanie dla Wilna dodatkowo 100.000 zł. na zatrudnianie bezrobotnych.

Starania te, jak słychać w najbliższym czasie mają być uwieńczone pomyślnym rezultatem.

— DO WILNA PRZYBYŁ kierownik wydziału administracyjnego z centrali Funduszu Pr. p. Modzelewski, który przeprowadza na terenie Wilna lustrację agend miejscowego biura Funduszu Pracy.

— **Regulacja ul. Bobrujskiej** Wydział techniczny zarządu miejskiego prowadzi obecnie prace nad uregulowaniem ul. Bobrujskiej. Ulica ta, dotychczas zaniedbana, otrzyma chodniki i brukowaną jezdnię.

PRASOWA

— **Konfiskata.** starostwo grodzkie zarządziło zajęcie dwutygodnika „Karta", Nr. 3—4 z dnia 25 bm. za kilka artykułów o treści przestępczej.

— KONFISKATA „VILNIAUS RYTOJUS" Decyzją władz administracyjnych skonfiskowany został onegdaj kolejny numer pisma litewskiego „Vilniaus Rytojus".

Konfiskatę zarządzono za wydrukowanie artykułu wstępnego p. t. „Oko w oko", w którym omawiane są stosunki polsko-niemieckie.

SPRAWY SZKOLNE

— KURATOR OKRĘGU SZKOLNEGO p. Kazimierz Szelągowski rozpoczął w dniu dzisiejszym urlop wypoczynkowy. Zastępować p. kuratora będzie p. naczelnik Bąbiński.

GOSPODARCZA.

— FUNDUSZ PRACY ZATRUDNIA obecnie na terenie Wileńszczyzny około 6000 bezrobotnych.

Z POCZTY.

RUCH POCZTOWY NA TERENIE WILNA. W ciągu ubiegłego miesiąca ruch pocztowy na terenie Wilna przedstawiał się w następujących cyfrach:

a) Nadano w Wilnie: przesyłek listowych — 1.001.505; przesyłek poleconych — 41.370; listów wartościowych — 1.244; zleceń pocztowych nadano — 3791; wpłacono przekazów pocztowych i telegraficznych — 15.763, na sumę — 1.853.962 zł., wpłat do PKO dokonano na sumę 3.410.565 zł.; dzienników i czasopism nadano 451.730; telegramów nadano — 7.195; rozmów telefonicznych międzymiastowych przeprowadzono 9656.

W tym samym czasie do Wilna nadeszło: przesyłek listowych — 1461.607; przesyłek poleconych — 39723; listów wartościowych 10429; zleceń pocztowych nadeszło 1922; wypłacono przekazów pocztowych i telegraficznych — 37883, na sumę 2229776 zł.; wypłat PKO dokonano 13394 na sumę 824659 zł.; dzienników i czasopism nadeszło 107740; telegramów — 7427; rozmów telefonicznych międzymiastowych przeprowadzono — 10688; rozmów telefonicznych miejscowych — 1672533.

Powyższy obrót dał Dyrekcji Wileńskiej wpływów — 211.625 zł.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Ogólne zebranie szewców czeladników** warsztatowych odbędzie się w dniu 27 lipca t. j. w poniedziałek o godz. 18, w lokalu Związku Zawodowego Szewców przy ul. Metropolitalnej nr. 1.

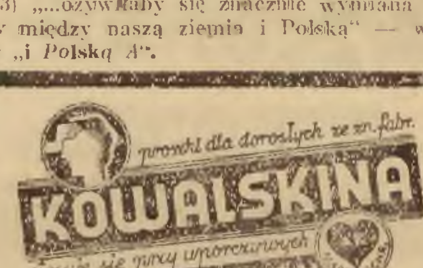
RÓŻNE

— SPROSTOWANIE. Wczoraj do artykułu W. Zaleskiego „O krztę zdrowego rozsądku wkradły się następujące błędy:

1) W zdaniu: „Na terenie naszych północno-wschodnich województw obszar pod lnem wynosi ca 84.000 ha, t. j. 20%" — winno być — „70%".

2) „Dotychczas przywieźliśmy do Polski zagranicznych surowców włókienniczych, półfabrykatów i fabrykatów za astronomiczną kwotę przeszło siedmiu miljonów złotych" — winno być „*siedmiu miljardów złotych*".

3) „...ożywiłaby się znacznie wymiana towarów między naszą ziemią i Polską" — winno być „i *Polską A*".





W Anglji na lotnisku Hounstow koło Londynu Hiszpan Juan de la Cierva demonstrował swój wynalazek — połączenie samochodu z auto-żyrem. Nowy środek komunikacyjny może posuwać się po drogach z szybkością 50 klm. na godzinę oderwawszy się od ziemi, szybuje, rozwijając w powietrzu szybkość do 145 kilometrów na godzinę. —

TEATR i MUZYKA

TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Letnim.** Dziś, w niedzielę, dnia 26 lipca r. b. o g. 4,15 ppł. — na przedstawienie popołudniowe będzie dana poraz ostatni wspaniała komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego „Cudzik i S-ka" po cenach propagandowych.

Wieczorem o godz. 8,15 — Teatr Letni gra z niesłabnącem powodzeniem sensacyjną sztukę amerykańską w 3-ch aktach Ayn Rand'a „Kto zabił"?. Ze względu na urlopy zespołu artystycznego, sztuka ta będzie grana ograniczoną ilość razy, t. j. do dnia 1 sierpnia rb. Reżyserja W. Czengerego. Ceny zniżone.

Najbliższa premjera w Teatrze Letnim. Z dniem 1 sierpnia rb. na afisz Teatru Letniego wchodzi sztuka M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej „Powrót mamy" z gościnnym występem St. Grolickiego i Z. Ziembińskiego. W reżyserji Z. Ziembińskiego.

KINA I FILMY

„TYS MOJ CAŁY SWIAT", (kino „Światowid").

„Światowid" sprowadza od czasu do czasu całkiem dobre filmy, tym razem jednak, mimo że wiedeński — zły.

Luiza Ulrich wygląda nie jak artystka, ale jak przystojna „panna z dobrego domu". Jej partner — Maurice Weinmann ma stanowczo w sobie zadużo bólu.

Akcja roi się od niekonsekwencyj. Pozatem widz poprostu musi domyślać się, bo napisy wyblakłe i nieczytelne.

Do walorów obrazu należy zaliczyć melodyjne piosenki, kilka dobrych fragmentów z życia koszar i wogóle wojska.

Efekty z jazdą pociągiem — również przekonywujące.

Dodatki i aktualja nieaktualne. **a. m.**

KURSUJĄCYCH MIĘDZY WILNEM A WERKAMI Z PRZYSTANKAMI W POŚPIESZCE, WOŁOKUMPJI, KALWARJI I PLAŻY WERKOWSKIEJ.

W dni powszednie przy słoneczno-ciepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna do Werek: 9, 10, 11, 12, 14, 16, 17, 18, 19 i (prócz sobót) 19.30.

Odjazd z Werek do Wilna: 7,50, 10.15, 11.15, 12.15, 13.15, 15.15, 17.15, 18.15, 19,15, 20.15.

W niedziele i święta przy słoneczno-ciepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna do Werek: 7.15, 8, 8.45, 9.30, 10.15, 11, 11.45, 12.30, 13.15, 14, 15, 16, 16.45, 17.30, 18.15, 19.

Odjazd z Werek do Wilna: 8.30, 9.15, 10, 10.45, 11.30, 12.15, 13, 13.45, 14.30, 15.15, 16.15, 17.15, 18, 18.45, 19,30, 20,30.

W dni powszednie i świąteczne bez względu na pogodę:

Odjazd z Wilna do Werek: 9, 16 i (prócz sobót) 19.30.

Odjazd z Werek do Wilna: 7.50, 10.15, 18.15.

W razie potrzeby mogą być dodane statki dodatkowe, których nieobowiązują godziny rozkładu. Wszelkie informacje udzielane są na przystani statków w Wilnie, ul. Tad. Kościuszki.

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 26 lipca 1936 r.

8.00: Czas; 8.03: Audycja dla wsi; 8.45: Dziennik por.; 8,55: Program dzienny; 9,00: Nabożeństwo; 10,30: Karol Gounod — Fragmenty z op. „Faust"; 11,45: Życie kulturalne, 11.57: Czas i hejnał; 12,03: Poranek muzyczny z Wilna w wyk. Ork. Symf. pod dyr. Konstantego Gałkowskiego i Zabejdy Sumickiego; 13,15: „Teorja prof. Heimanna" — nowela Sz. Pigmy; 13,25: D. c. koncertu; 14,30: „Pszczele roje" — pog.; 14.40: Muzyka ludowa:, 14,45: „Ważna placówka w Trokach" — pog. wygł. Stefan Klaczyński; 15,00: „Świat w piosence"; 15,15: Koncert reklamowy: 15,35: Muzyka operetkowa; 16,35: Transmisja sm. z Muzeum Belwederskiego: 17.00: Motywy polskie w muzyce obcej: 17.30: Muzyka salonowa; 18.00: Słuchowisko regjonalne p/g „Chłopów" Reymonta", wykonano przez mieszkańców wsi Lipce; 18.35: Wielkie potpouri wiedeńskie; 20.20: „Co czytać?": 20,37: Przegląd polityczny; 20.47: Dziennik wiecz.; 20.55: Na wesołej lwowskiej falj; 21.25: Przerwa: 21.30: „Dożynki"- suita ludowa M. Rudnickiego; 22.00: Wiad. sport.; 22.20: Muzyka taneczna; 22.55: Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, dnia 27 lipca 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimn., 6,50: Muzyka z płyt, 7,20: Dziennik por.; 7,30: Program dz.; 7,35: Informacje; 7,40: Muzyka z płyt; 8.00 11.57: Przerwa; 11.57: Hejnał i czas; 12.03: Skrzynka roln.: 12,13: Dziennik południ.; 12,23: Koncert zespołu Pawła Rynasa;13.15: Muzyka popularna; 14,15—15,30: Przerwa: 15,30: Codz. odc. pow.: 15,38: Życie kult.; 15.43: Z rynku pracy i ruch statków; 15,45: „W co się będziemy bawili", transm. z ogródka 16,00: Koncert; 16.45: „Podwórko i świat" — pog.; 17,00: Utwory Jana Brahmsa; 17,50: „Z wędką na bystrej wodzie" — pog.; 18.00: Z litewskich spraw: 18,10: Piosenki z filmów polskich; 18,30: Pogad. radjotechniczna; 18,40: Koncert rekl. 18.50: Pogad. aktualna; 19,00: Recital fortep. Ireny Kaszowskiej; 19.30. Arje i pieśni w wyk. Sławy Orłowskiej; 19,55: „Legenda o sonacie księżycowej Beethovena" — reportaż; 20,30: „Łodzią żaglową przez ziemię pomorską" — felj.: 20.45: Dziennik wiecz.; 20,55: Pogad. aktualna; 21,00: Koncert; 22.00: Wiad. sport.; 22.15: „Wilegjatura orkiestry" lekka aud. muz.; 22,55: Ostat. wiad.

Na F. O. N.

P. Bolesław Kremski złożył w redakcji 50 gr z prośbą o przekazanie tej kwoty na FON.

KURJER SPORTOWY

FLAGA OLIMPIJSKA PRZYBYŁA Z LOS ANGELES DO BERLINA.

Flaga olimpijska przywieziona została z Los Angeles do Berlina przez płk. Garlanda. Wręczanie flagi przedstawicielom niemieckiego komitetu olimpijskiego odbyło się w bardzo uroczysty sposób.

JOE LOUIS WALCZY 18 SIERPNIA Z SHARKEY'EM.

Po zwycięstwie Schmellinga nad Joe Louisem pokusił się obecnie b. mistrz świata Sharkey również o walkę z Louisem. Rokowania dały wynik pomyślny i mecz dojdzie do skutku dnia 18 sierpnia w Nowym Jorku.

ISO-HOLLO POKONANY.

Na zawodach lekkoatletycznych w Kerawa fiński biegacz Macki w biegu na 3000 m. zajął pierwsze miejsce wynikiem 8:42.8 sek. przed Iso-Hollo — 8.44 sek.

Szkielet w lesie jaszuńskim

Wyjaśniona została tajemnica lasu Jaszuńskiego, w którym, jak już o tem donosiliśmy, znaleziono przed kilku dniami szkielet ludzki, pogryziony przez wilki, czy psy.

Wczoraj stwierdzono, że są to szczątki niejakiego Wiktora Małny'ego z gminy solecznickiej, lat 26. Małny cierpiał na nieuleczalną chorobę i oddawna nosił się z zamiarem pozbawienia się życia.

Zachodzi więc przypuszczenie, że nieszczęśliwy popełnił samobójstwo w lesie przed kilku tygodniami. (c).

Tajemnica lasu Ponarskiego wyjaśniona

Wczoraj donieśliśmy, iż w lesie Ponarskim zostały odnalezione zwłoki nieznajomego mężczyzny. Wczoraj policja ustaliła tożsamość wisielca. Był to emerytowany policjant, były dzierżawca bufetu w Kasynie szeregowych P. P. przy ulicy Żeligowskiego, Piórkowski.

Stwierdzono również, że Piórkowski popełnił samobójstwo. Jak się okazuje nieszczęśliwy zaginał kilka tygodni temu. Wyszedł do miasta rzekomo w celu załatwienia pilnych interesów i więcej nie wrócił. Krewni Piórkowskiego meldowali policji o jego zaginęcu, lecz poszukiwania nie dały wyniku.

Przypuszczalnym powodem zamachu desperackiego były ciężkie warunki materjalne. Zwłoki wydane zostały rodzinie celem oddania ostatniej posługi. (c).

KUCHENKI SPIRYTUSOWE

EMES NIEZASTĄPIONE W GOSPODARSTWIE DOMOWEM



Palniki spirytusowo-żarowe

RUSTICUS

dają idealne i tanie oświetlenie. Można je zastosować do każdej lampy naftowej

DO NABYCIA

P. KALITA, L. ZABŁOCKI i S-ka

DOM HANDLOWY

Wilno, ul. Wielka 17

PAN

Dziś początek o godz 2 ej. Wyjątkowy podwójny program:

1) **Promenada miłości**

największa, najpiękniejsza, najbogaciej wystawiona mundurowa operetka. Egzotyczne piękno hawajskiego „Święta miłości“. Muzyka. Przepych. Piosenki.

2) Potężna sensacja **Amerykańskie awantury**

Balkon na wszystkie seanse 25 gr. Sala dobrze wentylowana

HELIOS

DZIŚ 1) Pikantna komedja **POJEDYNEK KOBIET**

W rolach głównych: **Elissa Landi** i **Carry Grandt**

2) **Gary COOPER, Shirley TEMPLE i Carole Lombard** w arcyfilmie **TERAZ i ZAWSZE**

Balkon 25 gr, Pocz. o g. 4-ej

CASINO

Dziś. Wielki podwójny program. 1) Emocjon. film **szpiegowski**

Siostra Marta jest szpiegiem

Całkowicie w języku **polskim**. W roli głównej **Conrad Veidt.**

2) **SYN KING-KONGA** Egzotyka. Szalone napięcie Fascynująca treść

Ceny na **wszystkie seanse:** balkon 25 gr., parter od 54 gr. Sala dobrze wentylowana

---

SWIATOWID

„Tyś mój cały świat“

Po raz pierwszy w Wilnie! Najmelodyjniejszy film pt.

Ciekawa treść! Frapująca akcja! Przepiękny śpiew! Bogata wystawa! W rolach głównych czołowe gwiazdy aktorstwa wiedeńskiego: **Luiza Ulrich, Maurice Weinmann** i inni.

Nad program: aktualja Uwaga: sala **specjalnie wentylowana**

OGNISKO

Dziś wyświetla się film **UWODZICIELKA**

W rolach głównych **Clark Gable** i **Joan Crawford**

Nad program: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek o g. 6-ej w niedz. i św. o 4-ej pp.

MATURYCZNE i DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „WIEDZA“

Kraków, ul. Pierackiego Nr. 14,

przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych, oraz w drodze korespondencji, zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów, przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1936/37 na:

1) Kurs maturyczny gimn.

1a) Kurs maturyczny półroczny.

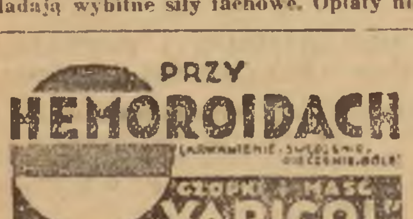
2) Kurs średni: 5-ta i 6-ta kl. gimn.

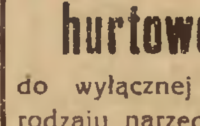
3) Kurs niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju.

4) Kurs 7 miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe kollokwja (egzaminy) badają 2 razy w ciągu roku szk. postępy uczniów.

Wykładają wybitne siły fachowe. Opłaty niskie.





GRUZLICA PŁUC

jest nieubłagana i coroczne, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lek. **„BALSAM THIOCOLAN—AGE“** który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa **kaszel.**

Poszukuje się hurtowego odbiorcę

do wyłącznej sprzedaży wszelkiego rodzaju narzędzi największej fabryki w Polsce. Wymag. kapitał obrotowy. Zgłoszenia do administr. Kurjera Wil. pod „Narzędzia 102“

Lokal pod szkołę

z 5—7 sal o pow. 50 mtr. kw. i 5—7 pokoi o pow. 25 mtr. kw. w centrum miasta **poszukiwany.** Oferty na piśmie z planem pomieszczenia składać do dnia 27 bm. — Izba Rzemieślnicza w Wilnie — ul. Gdańska 6.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO

KLIJENTELĘ ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE

OGŁASZAJCIE SIĘ w „KURJERZE WILEŃSKIM“

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na najbardziej zastarzałą i największą PRZEPUKLINĘ, gdy nawet operacje i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły, oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedyny specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę za pomocą mojego opatentowanego bandażu nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom. **S. KON, Warszawa, Sosnowa 13.** Prospekty na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed naśladownictwem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc.



Jak płatek róży

świeżo i młodzieńczo wygląda cera Pani na wietrze, słońcu i wodzie — przy stosowaniu pudru roślinnego, sporządzonego ze sproszkowanych cząstek cebulek lilji białej, miałkiego, przylegającego do skóry, nie zatykającego porów, o dobranym do karnacji cery odcieniu, słowem pudru Abarid



Puder ABARID PERFECTION

Franciszek Olechnowicz

Siedem lat w szponach G. P. U.

przeżycia na katordze sowieckiej.

Stron 168. Cena książki Zł. 1.80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich. Skład główny u autora: Wilno, ul. Ludwisarska 11, m. 18. Zamiejscowi mogą otrzymać za pobraniem pocztowem.

PRZY BOLACH GŁOWY stosuje się proszki **ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM „PSZCZÓŁKA“**



MIERNICZY PRZYSIĘGŁY

Inż. JANKOWSKI

przeniósł biuro na ul. Gimnazjalną 6—3. Tamże do wynajęcia pokój i do sprzedania stoły kreślarskie.

MIESZKANIE

2-pokojowe z kuchnią przy ul. Jak. Jasińskiego 18. Dowiedzieć się u dozorcy oraz ulica Trocka 4 m. 1.

MIESZKANIA

3—4-pokojowe ze wszystkiemi wygodami (łazienka, water) Plac Metropolitalny 3 naprzeciwko mostu Zarzecznego.

DO WYNAJĘCIA

ładny, suchy pokój z umeblowaniem dla solidnego pana (może być z całodziennem utrzymaniem) ul. Żeligowskiego 5 m. 32.

MIESZKANIE

3 pokojowe z kuchnią wszelkie wygody, wolne od podatku do wynajęcia ul. Tartaki nr. 34-a

LETNISKO

zaciszny dworek wiejski przyjmie kilka osób z całodziennem bardzo dobrem utrzymaniem, mieszkaniem i obsługą za 2 zł. 70 gr. dziennie Stół b. obfity, moc jagód. Jest tu b. miło, nieskrępowanie i dobrze. Rzeka tuż przy dworze, plaże, kąpiel. Ogród, moc kwiatów, prawdziwy, spokojny wypoczynek. Miejsc tylko od 1.VIII Komunikacja kolejowa i pocztowa b. dobre. We dworze radjo krokiet, książki. Informacje: Mickiewicza 5-8 w godz. 3—4 pp.

LETNISKO

pensjonat w maj. Kamionka, Sablińskiej-Matwiejewowej odl. 1 i pół klm. od stacji Kamionka, kolej Wilno—Mołodeczno. Las, rzeka. Utrzymanie i pokój 3 zł. 50 gr. dziennie. Wolne pokoje od 25-go lipca. Zamówienia: poczta Ostrowiec, k. Wilna. Matwiejewowa.

LETNISKO

pensjonat. Wolne pokoje od 1 sierpnia. Majątek Mesyny. Dowiedzieć się tel. 10-28.

Pensjonat

las, kąpiel, łodzie, tenis, siatkówka, radjo, polowanie, wanna. 2.50—4 zł. 4 odżywiania. N.-Święciany, Świątełka

Pensjonat

Ładna miejscowość, las sosnowy, niedaleko rzeka. Kolej i poczta na miejscu. Cena z całodziennem utrzymaniem zł. 2.50. Adres: Poczta Gudogaje, folw. Czubejki, A. Kudzianowska.

Dworek

położony nad jeziorem Miadzioł, na wysokim brzegu w sosnowym lesie, przyjmuje letników od 1 sierpnia. Kajaki, łódka, rybołówstwo, grzybobranie. Adres: Miadzioł, Firko.

MIESZKANIE

do wynajęcia od zaraz dwa pokoje z kuchnią świeżo odremontowane suche, ciepłe, ins alacja elektryczna, duża weranda, ogród, przystanek autobusowy obok ul. Sołtańska 39

MIESZKANIE

5 pok. z wszelkiemi wygodami na niskim parterze. Jakóba Jasińskiego Nr. 6.

MIESZKANIA

3—4 pokojowe odremontowane do wynajęcia z wygodami. ul. Jak. Jasińskiego 7.

DOKTOR ZELDOWICZ

Chor. skórne, weneryczne. narządów moczow. od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. **ul. Wileńska 28 m. 3** tel. 2-77.

DOKTOR Zaurman

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Szopena 3, tel. 20-74** Przyjm. od 12—2 i 4—8

AKUSZERKA **Marja Laknerowa**

Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA **M. Brzezina**

masaż leczniczy i elektryzacje Zwierzyniec, T. Zana na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

Zagraniczne

dyplomy, legalne. Różne dziedziny. Egzamine państwowe. Warszawa. Frenkel. Ul. Śliska Nr. 10.

Maniciurzystka Ela

która pracowała w firmie Dawid obecnie pracuje w firmie Misza, ul. Wielka 44 w podwórzu.

Praktykantkę

do buchalterji i kasy przyjmie D. H. „T. Odyniec“ ul. Wielka 19

Służąca

dobra do wszystkiego potrzebna Zgłoszenia D. H. „T. Odyniec“ ul. Wielka 19

Maszynistka

POSZUKUJE POSADY jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, wykonuję różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Maszynistka“

UDZIELAM LEKCYJ

w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki, chemji i matematyki. Zgłoszenia do admin. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidnie“

Na brzegu Wilji

obok letniska Antowil 7 ha ziemi w tem cztery z lasem do sprzedania. Brzeg wysoki, wymarzone letnisko. Informacja Warszawa, Glogiera 1, Borkowski.

MIESZKANIA

4, 5, 6 i 9 pokojowe do wynajęcia. Wielka Pohulanka 14

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.